Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 161 (4837) WILNO, wtorek 13 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

WOJNA A GOSPODARKA

Wojna współczesna jest zagadnieniem nie tylko czysto militarnym, lecz również w ogromnym stopniu gospodarczym. Wojna pociąga za sobą wzmożony proces zużycia szeregu dóbr. Żołnierz w czasie wojny spożywa przeciętnie więcej, niż ten sam żołnierz w okresie pokoju, lub w życiu cywilnym; umundurowanie ulega szybszemu niszczeniu, tęż tempo zużycia broni, amunicji oraz technicznych urządzeń, służących celom walki jest bardzo znaczne. Stawia to przed aparatem gospodarczym kraju zadanie odpowiednio szybkiego odtwarzania zużywających przedmiotów zaopatrzenia oraz środków walki. Poza tym powstaje bardzo w dzisiejszych warunkach skomplikowane zadanie zorganizowania oraz sfinansowania odpowiedniego importu z zagranicy.

Wojna więc wymaga wzmorzenia procesów wytwórczych. Dlatego też współczesna mobilizacja wymaga nietylko uruchomienia rezerw ludzkich i materiałowych, lecz również wciągnięcie do procesów produkcji szeregu nieczynnych sił wytwórczych. W każdym niemal kraju istnieje podczas pokoju pewna większa lub mniejsza rezerwa sił wytwórczych, t. zn. pewna ilość robotników, maszyn, urządzeń, możliwości surowcowych, pozostających poza procesami produkcji. W okresie złej koniunktury rezerwa ta jest zwykle większa, w okresie ożywienia i pomyślności gospodarczej ulega zmniejszeniu. Zadaniem mobilizacji gospodarczej jest uruchomienie całej tej rezerwy pod kątem widzenia wzmorzenia zdolności kraju do walki.

Każda mobilizacja przypuszcza istnienie planów mobilizacyjnych oraz ścisłą rejestrację i zinwentaryzowanie obiektów mobilizacyjnych. To samo należy powiedzieć o mobilizacji gospodarczej. Każde też państwo przygotowujące się do wojny musi posiadać dokładnie przepracowane, dopasowane do możliwości strategicznych i geopolitycznych plany mobilizacji gospodarczej. To planowanie oraz inwentaryzowanie wymaga pewnej centralizacji kierownictwa życiem gospodarczym, pewnego ograniczenia elementów inicjatywy indywidualistycznej oraz ograniczenia liberalizmu polityki gospodarczej. Względy wojskowe są potężnym czynnikiem pchającym gospodarkę współczesną w kierunku etatyzacji, nawet można powiedzieć, w pewnym stopniu w kierunku uspołecznienia.

Z zagadnieniami mobilizacji gospodarczej łączy się bardzo ściśle kwestia ujęcia rozpylonych przedsiębiorstw w ramy branżowego czy też terytorialnego samorządu gospodarczego. Samorząd taki może w okresie wojny stać się aparatem ułatwiającym państwu centralistyczne kierowanie życiem gospodarczym. Widzimy, że Niemcy podczas wojny światowej usiłują ująć cały przemysł w związki branżowe, lub nawet w organizacje o charakterze kartelowym. Znana jest rola, którą w tej akcji odegrał jeden z największych niemieckich talentów organizacyjnych na terenie wielkiego przemysłu oraz międzynarodowych finansów mianowicie Walter Rathenau (notabene Żyd z pochodzenia). Te same usiłowania centralistycznego kierowania życiem gospodarczym znajdują swój wyraz w polityce Lloyd Georgea jako ministra zaopatrzenia W. Brytanii podczas wojny światowej, jakkolwiek Lloyd-George jest przecież leaderem liberałów.

To samo zresztą widzimy dzisiaj. Cała t. zw. stanowa organizacja życia gospodarczego w Niemczech ma pierwszorzędne znaczenie mobilizacyjne. Również włoskie korporacje, łączące w jednych organizacjach przedsiębiorców z robotnikami, mają na względzie cele gospodarczo-wojskowe i — jak twierdzą znawcy — odegrały niepoślednią rolę podczas wojny abisyńskiej. Coraz większe tendencje w kierunku zorganizowania życia gospodarczego pod kątem widzenia potrzeb wojennych wykazuje również polityka gospodarcza państw zachodnich. Od września hasłem naczelnym angielskiej polityki gospodarczej jest hasło gospodarczego pogotowia (policy of economic preparedness). Pod naciskiem konieczności obronnych Anglia coraz bardziej zrywa z tradycyjnym liberalizmem. Berliński „Wirtschaftsdienst" pisał niedawno, że w Anglii rozpoczął się okres nowego wojskowym celom podrządkowanego merkantylizmu. We Francji przygotowania mobilizacji gospodarczej są w pełnym toku. Wydane w ciągu marca i kwietnia dekrety regulują szereg spraw pod tym względem. Dekret z dn. 20 marca br. tworzy państwowe kierownictwo gospodarki obronnej, które może swoim dyrektywom podporządkować niemal każdą gałęź produkcji. Dekret z dnia 1 kwietnia br. rozszerza bardzo znacznie pojęcie przemysłu wojennego ustanawiając, że wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu żelaznego mają być traktowane narówni z zakładami wytwarzającymi uzbrojenie.

Było by rzeczą interesującą porównać jak się pod względem mobilizacji gospodarczej przedstawia się zdolność krajów osi oraz krajów zachodnich. Biorąc rzecz z największym skrócie można powiedzieć, że plusem krajów osi jest bardzo dokładnie rozpracowana organizacja gospodarki mobilizacyjnej. Właściwie mówiąc już od kilku lat ekonomika krajów osi, a szczególnie Niemiec, nosi charakter gospodarki wojennej. Tymczasem mobilizacja gospodarcza krajów zachodnich jest dopiero w swoich początkach. Lecz tu tkwi również jedna ze słabych stron krajów osi. Niemcy, np., pracują dziś z pełnym napięciem wszystkich swoich sił wytwórczych, mają więc stosunkowo nieduże możliwości rozszerzenia produkcji. Tymczasem rezerwy gospodarcze krajów zachodnich są ogromne. Niemcy odczuwają brak sił roboczych. Ewentualna mobilizacja byłaby pod tym względem czynnikiem osłabiającym ich zdolności produkcyjne. Tymczasem rezerwa sił roboczych Anglii wynosi — według oceny niemieckiej prasy gospodarczej — około 1,7 miliona ludzi. Niemieckie urządzenia i maszyny są wykorzystywane niemal stuprocentowo, tymczasem Anglia i Francja mają pod tym względem jeszcze duże możliwości.

Szczególnie jaskrawo różnice sytuacji gospodarczej państw osi, państw tzw. demokratycznych, występują w dziedzinie surowcowej. Zarówno Niemcy i Włochy jak Francja i Anglia muszą importować szereg podstawowych surowców przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te państwa mają duże zapasy surowcowe na wypadek wojny. Lecz w wypadku przeciągania się wojny Francja i Anglia

(*Dokończenie na str. 3*)

St. Swian.

Nowa prowokacja w Gdańsku

Rozbieżne i wykrętne wyjaśnienia policji w sprawie uwięzienia polskiego insp. celnego

GDAŃSK (Pat). W nocy z 9 na 10 bm. zaginął w Gdańsku polski inspektor celny Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się inspektorat cel o informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód zaaresztowania, prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia, następnie zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Wczoraj natomiast w Gdańsku zostala podana wiadomość, że Lipiński został aresztowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski 2 członków formacji narodowo - socjalistycznej S.

Tłomaczenie to musi być uważane za niepoważne gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w środku miasta Gdańska, gdzie został zaaresztowany, chcieć ująć i uprowadzić do Polski 2 członków partii hitlerowskiej.

Komisarz Generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec Senatu W. Miasta w sprawie Lipińskiego.

Angielska para królewska opuściła Stany Zjedn.

HYDE PARK (Pat). Król Jerzy i królowa Elżbieta wraz z prezydentem Rooseveltem i jego małżonką i matką prezydenta Roosevelta udali się na piknik w okolice rezydencji prezydenta Roosevelta w Hyde Parku. W pikniku tym wzięło udział około 150 zaproszonych przez prezydenta gości.

Po pikniku król wraz z małżonką udał się samochodem prowadzonym przez prezydenta Roosevelta do posiadłości pani Roosevelt, która podejmowała swych gości herbatą.

O godz. 22 wieczorem para królewska wyjechała do Kanady.

W ciągu najbliższych 4 dni król angielski odwiedzi około 12 miast kanadyjskich.

P. Prezydent w COP-ie

MOŚCICE, (PAT). — Pierwszy dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. w towarzystwie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana, min. Ulrycha, wiceministra Litwinowicza i świty poświęcił szczegółowemu zwiedzeniu nowych, na wielką skalę zakrojonych, inwestycyj państwowych zakładów związków azotowych w Mościcach. Wyjaśnień udzielali Panu Prezydentowi dyr. Benedek i dyr. Wowkonowicz.

Pan Prezydent R. P. wyjechał po południu samochodem w towarzystwie otoczenia do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępami pracy przy budowie wielkiej zapory wodnej na Dunajcu.

Po zwiedzeniu dokładnym budowy Pan Prezydent wraz z małżonką i towarzyszącymi mu członkami rządu i świty powrócił do Mościc.

Ofensywa gospodarcza Anglii i Francji w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Koła gospodarcze Anglii opracowują wedle doniesień prasy białogrodzkiej — plan poszerzenia współpracy ekonomicznej między Wielką Brytanią i Jugosławią. Jest rzeczą prawdopodobną, iż niebawem dojdzie do skutku konferencja angielsko-jugosłowiańska.

Przewidywane jest również, iż we wrześniu br. rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe pomiędzy Francją i Jugosławią.

Dopóki siła jest arbitrem

Oświadczenia lorda Halifaxa na temat polityki zagranicznej Anglii

LONDYN (Pat). Izba Lordów zakończyła debatę nad polityką zagraniczną. Po szeregu mówców zabrał głos lord Halifax aby w imieniu rządu zamknąć debatę.

Dotykając ROKOWAŃ Z ROSJĄ SOWIECKĄ Halifax uchylił się od wszelkiej dyskusji zasadniczej na ten temat podkreślając, że byłaby to dyskusja akademicka, albowiem rząd brytyjski drogę kursu politycznego obrał i od niej odstąpić nie może. Rokowania z rządem sowieckim zostają znów w Moskwie wznowione. Dyrektor Strang we środę przybywa do Moskwy.

Czy nam jest to przyjemne, czy nie, oświadczył lord Halifax, musimy się zgodzić z tym, że w obecnym roku pańskim 1939 ŻYJEMY POD ZNAKIEM POLITYKI SIŁY, że sprawa co do której musimy się zdecydować polega na tym, aby ustalić, jakie są te cele, do których gotowi jesteśmy zastosować siłę tak długo, dopóki siła jest arbitrem czy siła z naszej strony zastosowana ma być na rzecz utrzymania takich przesłanek, jak sprawiedliwość i porządek, od których zależy społeczność ludzka, czy też celem niszczenia ich. Jeśli poglądy nasze polegają na tym, że nie możemy pozwolić na to, aby przesłanki te znikły z tego świata, niewątpliwie winniśmy być przygotowani, aby się przeciwstawić się siłą.

NA TEMAT GDAŃSKA lord Halifax oświadczył co następuje: skomplikowana istota zagadnienia gdańskiego wymaga największej dozy cierpliwości i wstrzemięźliwości, o ile ma się zapobiec najbardziej brzemiennym i niebezpiecznym skutkom. Wydaje mi się, że nie można dziś uczynić nic lepszego, jak podkreślić stanowisko rządu J. K. Mości w sposób, jaki zdefiniował je w swoim czasie premier Chamberlain.

Przechodząc do sytuacji NA DALEKIM WSCHODZIE lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski bynajmniej nie jest obojętny wobec walki jaka się tam toczy między Japonią i Chinami. W pogłoskach jakoby rząd brytyjski zamierzał wycofać swe wojska z Szanghaju nie ma ani cienia prawdy. Dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich ma pełnomocnictwa do przesuwania okrętów wojennych z miejsca na miejsce odpowiednio do potrzeb chwili. Rząd brytyjski nie przyjmuje argumentacji japońskich władz wojskowych rzekomych konieczności uzasadniających akty ograniczenia praw i interesów brytyjskich, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie operacje wojenne się obecnie zakończyły, tymbardziej rząd brytyjski nie zmierza uznać jednostronnych zmian w układach i instytucjach międzynarodowych obowiązujących na Dalekim Wschodzie.

Chwila obecna nie nadaje się — zdaniem ministra — do rozważania zagadnień rekonstrukcji porządku międzynarodowego w ramach Ligi Narodów. Polityka brytyjska nie grożąc nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów, pragnie uczynić jasnym wobec świata, że jeżeli zastosowana zostanie dziś siła, to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że siłę przeciwstawi się siłę.

DUCH NARODU WYSP BRYTYJSKICH jest dziś o wiele bardziej mocny i zjednoczony niż był w r. 1914.

Obca propaganda zawsze pomija jedną rzecz z powodów oczywiście nie budzących wątpliwości, a mianowicie że żadne z naszych zobowiązań nigdy nie zostanie zastosowane jeśli nigdzie nie zaistnieje żaden mąciciel pokoju przy zastosowaniu przemocy.

O ile nie zajdzie usiłowanie i nie będzie istnieć żaden zamiar zastosowania siły, wówczas cały wpływ W. Brytanii użyty będzie w tym kierunku, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania drogą rokowań.

Współpraca wojskowa angielsko-turecka

STAMBUŁ (Pat). Turecka misja wojskowa znajduje się już w Londynie, gdzie wejdzie w kontakt z angielskim sztabem głównym.

Prace misji potrwają prawdopodobnie cały miesiąc. To też, jak podaje pismo stambulskie „Son Posta", uroczyste podpisanie układu angielsko - tureckiego nastąpi dopiero w lipcu br. Dziennik przypuszcza, że układ zostanie podpisany w Ankarze, dokąd przybędzie z tej okazji brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax.

Prace nad podjęciem „Thetis" będą wznowione

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż prace nad podniesieniem zatopionej łodzi podwodnej „Thetis" zostały na razie przerwane, należy jednak przypuszczać, że po 2-3 tygodniach próby będą wznowione.

Min. Gafencu montuje układ czarnomorski

ANKARA (Pat). Min. spraw zagr. Rumunii Gafencu przybył z oficjalną wizytą do Ankary, gdzie pozostanie 3 dni.

Jak przypuszcza Reuter min. Gafencu poruszy możliwość zawarcia układu czarnomorskiego oraz skłonienia Bułgarii do przystąpienia do porozumienia bałkańskiego.

Król i królowa W. Brytanii w Waszyngtonie





Reprodukujemy dwa zdjęcia, otrzymane w drodze radiowej z Ameryki, przedstawiające uroczysty wjazd króla Jerzego VI i królowej Elżbiety do stolicy Stanów Zjednoczonych A. P. — Waszyngtonu. Na zdjęciu pierwszym — król Jerzy VI w towarzystwie prez. Roosevelta. Na zdjęciu drugim — król. Elżbieta w towarzystwie p. Roosevelt.

Czy możliwa jest konferencja światowa?

Do tego potrzebne jest przede wszystkim zaufanie — stwierdza prem. Chamberlain.

LONDYN, (PAT). Na zapytanie, skierowane do premiera Chamberlaina w izbie gmin na temat możliwości zwołania światowej konferencji dla rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych premier odpowiedział, co następuje:

„Według opinii rządu J. Król. M. konferencja światowa mogłaby mieć powodzenie jedynie wówczas, gdyby towarzyszyło jej powszechne uczucie zaufania co dotego, że wszystkie, biorące w niej udział rządy szczerze pragną porozumienia i zamierzają dochować zarówno co do ducha, jak co do litery swe zobowiązania, udzielone w wyniku tej konferencji. Rząd J. Król. Mości stale będzie dokładać starań, aby szerzyć tego ducha zaufania, który może zapanować tylko wówczas, o ile inne rządy czynić będą podobne wysiłki".

Przymus pracy dla kobiet w Niemczech

MAGDEBURG, (PAT). — Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy dr Syrup oświadczył w przemówieniu, że prawdopobnie jeszcze w ciągu br. wydana zostanie ustawa, wprowadzająca roczny przymus pracy dla kobiet do 25 lat. Dotychczas przymus pracy obowiązywał tylko te kobiety, które zamierzały ubiegać się o posady.

W katastrofie zginął wnuk ces. Franciszka Józefa

WIEDEŃ (Pat). Książe Rudolf Windischgratz, wnuk cesarza Franciszka Józefa zabił się w katastrofie motocyklowej. Książe Windischgratz jadąc na motocyklu zderzył się z samochodem i doznał pęknięcia podstawy czaszki.

„Odwracanie deszczu"

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Prasa donosi o oryginalnym sposobie zapobiegania katastrofalnym deszczom nawiedzającym ostatnio północną Jugosławię, który zastosowali Cyganie w miejscowości Vinkowce.

Mianowicie wedle starej cygańskiej tradycji odprawili uroczystości pogrzebowe i zakopali w ziemi żywego kota. Organizatorzy tego „odwracania deszczu" (tak bowiem nazywa się w języku cygańskim podobna uroczystość) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za męczenie zwierząt.

Kronika telegraficzna

— **W gwałtownej burzy, która przeszła** nad stanami Ohio, Illinois, Michigan i Kentucky utraciło życie 5 osób, a przeszło 50 odniosło rany. Szkody wyrządzone przez huragan sięgają setek milionów dolarów.

— **W pobliżu Montaque (USA)** ze znacznej wysokości spadł i rozbił się turystyczny samolot prywatny. 4 pasażerów samolotu zabiło się.

— **W Wiedniu zakończył się proces przeciwko 7 członkom dawnej austriackiej partii socjal-demokratycznej**, oskarżonym o antypaństwową działalność w istniejącym nielegalnie związku socjalistów. Skazano 2 kobiety na karę 2 i pół lat, zaś 5 mężczyzn na karę od półtora do pięciu lat ciężkiego więzienia. Prasa zaznacza, że wyroki te mają być przykładem odstraszającym od działania na szkodę państwa narodowo-socjalistycznego.

— **Na szosie pod Tyberiadą dokonano zamachu** na samochód ciężarowy, wiozący Arabów. Liczba zabitych wynosi 11, ciężko rannych — 7.

— **W synagodze żydowskiej w Braile popełnił samobójstwo** znany rumuński multimilioner eksporter zboża Uszer Friedmann. W ostatnich czasach Friedmann na skutek chybionych spekulacyj stracił cały swój majątek. Ciało b. milionera znaleziono wiszące na głównym świeczniku na środku synagogi.

— **Prokuratura sądu wojskowego w Bukareszcie wniosła akt oskarżenia** przeciwko członkom wykrytej w stolicy Rumunii tajnej organizacji komunistycznej. Organizacja ta rekrutowała się w większości z Żydów i kierowana była przez niejakiego Abrahama Friedmana występującego pod pseudonimem Covrigaru.

— **Na przejeździe kolejowym pod Sztokholmem**, motocykl z przyczepką zderzył się z pociągiem, wyjeżdżającym z tunelu. Jadąca motocyklem rodzina tj. żona, mąż i córka ponieśli śmierć na miejscu.

Min. Charwat w Wilnie

W ciągu ubiegłych paru dni bawił prywatnie w Wilnie minister Charwat.

Plenum Senatu

WARSZAWA, (PAT). — Senat na wstępie wczorajszych obrad plenarnych przystąpił, po załatwieniu spraw formalnych, do ustawy o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją.

Następnie rozpatrzono i przyjęto:

Ustawę o stanie wojennym,

Ustawę o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nie przyjaciela, lub poza granicę państwa,

Ustawę o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość,

Projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk przybranych podczas służby wojskowej,

Ustawę o wojskowej szkole głównej inżynierii,

Ustawę o porozumieniach kartelowych,

Ustawę o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny,

Prawo o obligacjach,

Ustawę o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego,

Ustawę o wystawach, targach gospodarczych i aukcjach,

Ustawę o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Wreszcie ks. sen. Zelek przedstawił sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych.

W głosowaniu przyjęto zmiany proponowane przez komisję rolną Senatu a wraz z nimi całość ustawy.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 17.

Sprostowanie

W artykule p. t. **„O „słowo" Polski"** („Kurjer Wileński" 11 bm.) należy uwzględnić następujące **poprawki**:

Zostały opuszczone dwa odsyłacze: 1) Tytuł oryginału **(cytowanego dzieła** Russel-l'a): **„The Scientific Outlock"**. 2) Kassandra — w **„Iljadzie" Homera tragiczna** prorokini, która **przepowiadała pożar i upadek rodzinnego** miasta, lecz **nikt jej nie wierzył.**

Pozatem należy sprostować następujące ważniejsze błędy drukarskie:

Szpalta 1: po cytacie z Apokalipsy pow. być: Gdy zestawimy **obecne konstelacje**.

Szpalta 3, wiersz 5 od góry: powinno być: **dopóty. Tamże**, w. 23 od góry: nazwa miasta: **Auckiand.** W tejże szpalcie, wiersz 21 od dołu: **na emigracji.**

Szpalta 4. wiersz 17 od góry, pow. być: „zdradę **klerków**", a nie „kleryków". W tejże szpalcie, w. 23: **Cokolwiekby.** Tamże, wiersz 31 od dołu, pow. być: **Czy**, a nie Czyż.

Szpalta 5, w. 34 od góry, pow. być: **Słowo—idea**, a nie: Słowo — idea. I wreszcie tamże, niżej nieco: **kosmiczno-planetarne.**

J. Z.

Niemiecka antypolska propaganda

coraz bardziej bierze rozbrat ze zdrowym rozsądkiem

BERLIN, (PAT). — Organ Wilhelmstrasse „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" poświęca swe wywody Polsce, których celem jest przekonanie świata o wojowniczych rzekomo zamiarach Polski stanowiących obecnie — zdaniem „D. D. P. K." jedyną przeszkodą do ułożenia się stosunków politycznych w Europie.

Planowany zamach na życie angielskiego ambas. w Chinach

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że wobec wiadomości pochodzących z dobrego źródła o planowanym zamachu na życie brytyjskiego ambasadora w Chinach Kerr'a, przedsięwzięto szereg środków ostrożności.

Przed ambasadą wystawiono silne warty, a ambasador i jego sekretarze obecnie stale używają kamizelek pancernych.

W samochodzie ambasadora wstawiono szyby odporne na kule.

Zdradziecki zamach ?

Japończycy rozchorowali się po chińskim bankiecie

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, iż podczas bankietu wydanego na cześć japońskiego wiceministra spraw zagranicznych przez rząd nankiński, wszyscy uczestnicy bankietu rozchorowali się.

Przypuszczają, iż usiłowano ich otruć.

Kilku podejrzanych Chińczyków aresztowano.

Prace regulacyjne na Dziśnie i Wilii

Oddział Wodny Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z nastaniem sezonu letniego rozpoczął pracę na rzekach Wilii i Dziśnie, mające na celu usunięcia przeszkód dla żeglugi.

Na całej przestrzeni Wilii, aż do granicy litewskiej pracują dwie tzw. „prądówki", które usuwają z rzeki kamienie, karcze, zwały, „topielce" itd. Dwie prądówki pracują także na rzece Dziśnie, które prowadzą prowizoryczne oczyszczanie dolnego biegu rzeki.

Poza tym na Wilii pracuje pogłębiarka (wyrobu krajowego), która pogłębia koryto rzeki na odcinku pomiędzy Turniszkami a Zielonym Mostem. Po zakończeniu tych prac pogłębiony zotanie również port zimowy.

Nie zależnie od tego oddział wodny prowdzi prace przy umacnianiu i regulowaniu lewego brzegu Wilii powyżej mostu Antokolskiego. Roboty te zostały rozpoczęte w roku ubiegłym i w roku bieżącym zostaną zakończone.

Min. Frank propaguje w Danii koncepcje niemiecką tj „przestrzeni życiowej"

KOPENHAGA (Pat). — Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Frank przybył do Kopenhagi, gdzie wygłosić ma odczyt w tutejszych organizacjach prawniczych.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi prasy duńskiej, minister Frank oświadczył, że Niemcy dla swej 81 milionowej ludności potrzebują przestrzeni życiowej i dlatego do magają się zwrotu utraconych kolonij. Sądzę — mówił min. Frank — że sprawa ta będzie rozwiązana w drodze pokojowej.

Walka lamparta z autem

TEHERAN, (PAT). — W okolicach Teheranu właściciel kamieniołomów niejaki Ghazanfari udając się do kamieniołomów, celem zabrania ładunku kamieni, zauważył, iż spod arkad mostu wysunął się lampart, gotując się do skoku na samochód.

Nie tracąc zimnej krwi, kierowca samochodu całym pędem skierował auto na przygotowujące się do napaści zwierzę. Lampart uderzony przez samochód upadł, ale po chwili porwał się i ponownie zaatakował p. Ghazanfari. Nie tracąc zimnej krwi Ghazanfari powtórzył manewr, tym razem zabijając lamparta, który w ostatnich przedśmiertelnych drgawkach, wpił się zębami i pazurami w przednie koła samochodu. — Ghazanfari zatrzymał samochód i dobił lamparta żelaznym drągiem.

Śmierć w Dźwinie 2 nauczycieli żyd.

Podczas kąpieli w rzece Dźwinie w pow. brasławskim utonęli dwaj nauczyciele żydowskiej szkoły powszechnej w Drui Mojżesz Lewin i Josiel Glejzer.

Zwłoki wydobyto z wody po upływie 2 godzin.

Pożar wsi w pow. brasławskim

We wsi Sipowicze, gm. bohińskiej, w pow. brasławskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 gospodarstw, zaś w innych 14 gospodarstwach spaliły się pojedyńcze zabudowania gospodarcze.

Podczas pożaru osiem osób zostało poparzonych, z których jedna została przewieziona do szpitala. Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz państwowych. Zorganizowano doraźną pomocą oraz umieszczono pogorzelców w pobliskich domach sąsiednich.

Hitler ustanawia nowe ordery

Mieszkańcy protektoratu dają się dotkliwie we znaki niemieckiej służbie celnej

BERLIN (Pat). Dziennik ustaw Rzeszy publikuje rozporządzenie kanclerza Hitlera ustalające order za **„opiekę nad narodowością niemiecką"**. Order ten uzyskać można między in. za „pielęgnowanie narodowości niemieckiej" oraz za „opiekowanie się Niemcami zagranicą".

BERLIN (Pat). Jak wynika z wywodów sekretarza stanu w niemieckim ministerstwie skarbu Reinhardta, siły korpusu celnego Rzeszy narażone były na liczne przeprawy z wrogimi czynnikami podczas obsadzania granic w chwilach realizowania niemieckiej polityki faktów dokonanych. Sekretarz stanu wspomniał szczególnie „bój pod Szelchowicami" gdy w październiku 1938 r. oddział niemieckiego korpusu celnego stoczyć musiał potyczkę z siłami czeskimi, które przekroczyły linię demarkacyjną.

W dalszym ciągu Reinhadt stwierdza, że i dziś na granicach które zamykają teren protektoratu stawiane są członkom niemieckiego korpusu celnego zadania zupełnie nadzwyczajne. W uznaniu tych trudnych zadań kanclerz ustalił nowy order **„za niemiecką służbę celną"**.

Co robi Hitler w Wiedniu?

Znowu pogłoski o podziale Słowacji między Niemcami a Węgrami. — Rumunia będzie strzegła ujścia Dunaju. Stanowisko Jugosławii. — W kotle bałkańskim wre.

WIEDEŃ, (Obsł. sp.). Nagły przyjazd kanclerza Hitlera do Wiednia, rzekomo celem wzięcia udziału w zakończeniu festiwalu teatralnego, wywołał w sferach dziennikarzy zagranicznych wielkie zainteresowanie.

Powszechnie panuje przekonanie, że przyjazd Hitlera do Wiednia ma inne podłoże i nosi charakter polityczny. Bieg wypadków potwierdził te przypuszczenia w całej rozciągłości.

Tegoż dnia kanclerz Hitler przyjął specjalnie przybyłą do Wiednia z Bratislawy delegację słowacką na czele z ministrem spraw zagranicznych Słowacji oraz konferował z namiestnikiem „Ostmarku" Says Inquartem i komisarzem Burklem.

LONDYN, (Obsł. sp.). Korespondent wiedeński „Daily Mail" donosi, że w związku z pobytem kanclerza Hitlera w Wiedniu, rozeszła się pogłoska, że podczas tej wizyty ostatecznie rozważone zostały dalsze losy Słowacji. Według wiadomości korespondenta „Daily Mail" w dniach najbliższych los Słowacji ma być ostatecznie przypieczętowany. Istnieje projekt podziału tego kraju między Niemcami, a Węgrami. Niemcy tym cennym „prezentem" chcą ostatecznie nakłonić Węgry, by przyłączyły się do sojuszu wojennego osi i zaszachować tym manewr Rumunii, która, jak to z niepokojem stwierdzają źródła niemieckie, coraz bardziej idzie na rękę zachodnim demokracjom i wyzwala się z wpływów niemieckich. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu w Ankarze, że Rumunia strzec będzie dolnego biegu Dunaju, tak samo jak Turcja — Dardanel, wywołało w Berlinie niemiłe wrażenie. Komentowane tu jest również inne oświadczenie Gafencu, który stwierdził, że jego zdaniem Jugosławia pozostanie wierną paktowi bałkańskiemu. A więc minister spraw zagranicznych Rumunii, być może lepiej od jakiegokolwiek innego męża stanu w Europie poinformowany o dalszych posunięciach Markowica, przypieczętował klęskę doznaną przez dyplomację państw „osi", które tyle dołożyły starań, by wciągnąć Jugosławię w orbitę osi Rzym — Berlin.

W kołach angielskich uważają, że gra dyplomatyczna na Bałkanach przybrała ostatnio na ostrości i pod tym względem przyjazd Hitlera do Wiednia wróży jakąś nową niemiecką akcję na półwyspie bałkańskim.

Na tyłach wojsk japońskich



Partyzanci chińscy ostatnio mocno dają się we znaki Japończykom. Na zdjęciu oddział partyzantów podczas posiłku.

Niemcy będa walczyć o nowy ustrój w Europie

twierdzi na zjeździe „gauleiterów" w Trierze Alfred Rosenberg

BERLIN. (Obsł. sp.). W ciągu ostatnich dwóch dni w Niemczech znowu wzrosły nastroje wojenne. Aparat propagandowy trzeciej Rzeszy nie omija najmniejszej okazji, by wpoić narodowi niemieckiemu przekonanie, że wojna jest nieunikniona i że dziejowym zadaniem Niemców jest walka o... „nowy ustrój w Europie". Jak wygląda ten „nowy ustrój" w marzeniach wodzów hitlerowskich, mając przed sobą przykład Czech, można sobie łatwo wyobrazić.

Pod względem propagowania tych nastrojów szczególnie znamienne było przemówienie głównego teoretyka hitleryzmu, barona bałtyckiego, Alfreda Rosenberga, które wygłosił na zjeździe gauleiterów w Trierze.

Mówiąc o „nowym narodzie niemieckim", który osiągnął „wewnętrzną swobodę" w ramkach ustroju narodowo socjalistycznego, Alfred Rosenberg oświadczył, że obecne pokolenie niemieckie ma do spełnienia dziejową misję. Musi walczyć o wprowadzenie nowego ustroju w Europie. Walki niemieckiego legionu „Kondor" w Hiszpanii, — oświadczył Rosenberg napawają Niemcy nowym męstwem i wskazują im drogę, po której mają kroczyć.

Mussolini woził uczestników raidu sprawozdawców sport. w Rzymie

na trójmotorowym bombowcu

RZYM. (Obsł. sp.). Agencja „Stefani" donosi, że uczestnicy raidu lotniczego sprawozdawców sportowych odwiedzili wczoraj miasto lotnicze Gwidonia.

Sam Mussolini na trójmotorowym samolocie bombardującym woził dziennikarzy, prowadząc osobiście samolot. Ostatnio większość swoich podróży powietrznych odbywa dyktator Włoch na trójmotorowym bombardowcu.

Wojna a gospodarka

(*Dokończenie ze str.* 1)

mają ogromne możliwości importowe. Tymczasem możliwości importowe Niemiec są bardzo ograniczone. Ograniczoność ta wynika nie tylko ze względu na prawdopodobne zablokowanie dróg morskich do państw osi, lecz również z braku złota.

W okresie pokoju rozrachunki z tytułu handlu międzynarodowego wyglądają przeważnie w ten sposób, że dewizy przypływające z tytułu eksportu są przeznaczane na zapłatę importu. Kraje wojujące mają z reguły zmniejszoną zdolność wywozową; rezultatem tego jest mniejszy przypływ dewiz. Import więc może odbywać albo na kredyt, albo też za złoto. Złoto leżące w piwnicach banków emisyjnych stanowi dzisiaj nie tylko podstawę waluty, lecz również rezerwę wojenną danego kraju. Zapasy złota Anglii i Francji są bardzo znaczne, możliwości kredytowe są również ogromne. Tymczasem rezerwy złota Niemiec są — według niemieckich danych oficjalnych — minimalne, możliwości kredytowe prawie żadne. Jeżeli nawet weźmiemy pod uwagę złoto dawnego austriackiego banku emisyjnego oraz złoto zdobyte w bieżącym roku w Pradze, a także przypuścimy istnienie jakichś tajnych wojennych rezerw złota, różnica pomiędzy pozycją Niemiec a pozycją państw bloku zachodniego pozostanie wciąż ogromna. Jeżeli tylko ewentualna wojna będzie się przeciągać, pozostaną dla Niemiec tylko dwie metody zapewnienia importu: handel kompensacyjny oraz teroryzowanie państw Europy południowo-wschodniej.

Prasa zagraniczna pisze wiele o koncepcji wojny błyskawicznej, której głosicielem ma być rzekomo kanclerz Hitler. Jest to istotnie na tle istniejącej sytuacji gospodarczej jedyna logiczna dla Niemiec koncepcja wojny. Lecz jeżeli ta koncepcja załamie się — to względy gospodarcze mogą postawić Niemcy w tytuacji bez wyjścia.

Akcja poszczególnych państw w kierunku zabezpieczenia sobie importu surowców oraz gotowych środków zaopatrzenia jest w pełnym toku. Niemiecka prasa podaje wiele wiadomości o zabiegach Anglii, aby zapewnić sobie podczas wojny dostawy ze Stanów Zjednoczonych. Wojna pomiędzy krajami europejskimi będzie musiała według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzić do ogromnego wzmocnienia się pod względem politycznym i gospodarczym tych państw, które będą odgrywały rolę dostawców.

Wysuwa się tutaj na czoło rola dwóch państw: Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. Lecz należy przypuszczać, że państwa te będą zaopatrywały wyłącznie stronę antyniemiecką. Biorąc więc rzecz logicznie, należało by sądzić, że Niemcy nie zdecydują się na sprowokowanie wojny w Europie. Lecz rozum nie jest bynajmniej najpotężniejszą z sił decydujących na wielkich zakrętach dziejowych.

Reglamentacja produkcji z natury rzeczy pociągnąć musi również pewne większe lub mniejsze reglamentowanie konsumpcji. Jest to logiczne: skoro większa ilość sił wytwórczych przeznacza się na wytwarzanie środków walki, mniej ich może być użytych na wytwarzanie dóbr bezpośredniego zaspokojenia potrzeb; skoro więcej dewiz, złota i środków przewozowych przeznacza się na import jednych dóbr mniej może być przeznaczonych na import innych. Sprawy te nabierają szczególnego znaczenia w krajach przemysłowych, takich jak Niemcy albo Anglia. Trudności wyżywienia Niemiec są dzisiaj znane powszechnie. Anglia obecnie również szykuje się do przełamania tych przewidywanych trudności; prasa niemiecka podaje o utworzeniu w Anglii specjalnego Ministerstwa którego zadaniem ma być troska o zaopatrzenie kraju w środki żywnościowe. Działalność francuskiego Office du blé ma niewątpliwie na względzie również zagadnienia gospodarki wojennej.

Celem wojny jest zwycięstwo. Cel ten wymaga nie tylko cnót bojowych od żołnierzy na froncie, lecz również upartej ofiarnej pracy na wszystkich szczeblach aparatu gospodarczego. Ofiary w wojnie współczesnej musi ponosić każdy: żołnierz na froncie, robotnik przy warsztacie, kupiec i przedsiębiorca przy swoich przedsiębiorstwach, gospodyni domowa w kuchni. W tym się wyraża totalny charakter wojny współczesnej. W gotowości do ponoszenia tych ofiar znajduje swój wyraz wola narodu do walki i zwycięstwa.

St. Swian.

Na Polesiu powstaną fabryki

przetwarzania torfów

Długoletnie studia wykazały, że torfy poleskie nie nadają się do przystosowania ich do celów rolniczych. Dlatego też władze doszły do wniosku, że 2 miliony ha torfowisk poleskich należy wyzyskać jako tereny łąkarskie i przetwórcze.

Akcję przetwórczą torfów poleskich ujęła w swe ręce zawiązana ostatnio specjalna spółka, której akcjonariuszem jest poleski samorząd terytorialny.

Fabryki mają przede wszystkim przystąpić do fabrykacji półkoksiku torfowego dla celów opałowych

Z przetwórstwem torfu poleskiego związane jest uruchomienie na miejscu przemysłu chemicznego, dla wydobywania z torfu surowca dla barwników, farb, syntetycznej benzyny itd.

Pierwsza fabryka przetwórcza torfu ma powstać w gminie Oziaty pow. kobryńskiego.

Śluby zakonne

W niedzielę o godz. 8 rano w kościele S. S. Wizytek na Rossie po uroczystej Mszy Św., wilnianka Siostra Maria Agnieszka Januszkiewiczówna złożyła wieczyste śluby zakonne do Zgromadzenia S. S. Wizytek w Wilnie.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Szept, który jest zbrodnią

Narocz, w czerwcu.

Tak zw. „inicjatywa prywatna", zwłaszcza starsza, pamiętająca czasy przed wojenne, epokę bajecznych interesów i „rozwoju przemysłowego" (czy taj spekulacyj), lubi narzekać, jak rolnik na pogodę. A to podatki, a to etatyzm, a to biuro—kracja, a to wszelkie inne „kracje" No i puszcza wszelkich pozwoleń i zakazów.

Nie chcę utrzymywać, że jest to zupełnie nie słuszne. Cóż jednak robi ta „inicjatywa prywatna", tam, gdzie się ją popiera, gdzie jest potrzebna?

Tegoroczna obserwacja Naroczy daje następujący obraz: inwestuje chłop i kapitał społeczny.

Wszędzie w Kupie, Kobylniku, Urlikach wznoszą się nowe domy budowane przez włościan, wszędzie rozlega się stuk pracowitych siekier. Na drodze z Kobylnika do Kupy wyrosła cała szkółka drzew owocowych, jakowaś ferma, tworzona z rozmachem amerykańskim. Na 50 sklepów i sklepików w jednym z miasteczek okolicznych 35 należy już do chrześcijańskiego drobno-mieszczaństwa. Nie spotkałem prawie wioski w okolicach Naroczy, bodaj najbiedniejszej, gdzie by nie budowano... chociażby stodółki. Taką wspaniałą wiarą płaci włościanin białoruski Polsce za jej opiekę. Ten sam chłop, który tak ocenia sytuację europejską, pomimo pogłosek rozsiewanych przez Radio w Mińsku: „Jon k nam nia pryjdzie, my k jamu pojdziem u hości".

A co w tym czasie robi „inicjatywa prywatna" t. zw. „elity"? Miejscowa śpi, zamiejscowa (niestety nawet polska) cofa się.

Opowiadał mi z goryczą wójt jednej z gmin: przyjechał do mnie pewien kapitalista z Wilna. Zamierzał włożyć 10 tysięcy złotych w b. potrzebną inwestycję naroczańską. W maju rb. cofnął się. Długo przypierałem go do muru, obiecując ulgi i poparcie. Wreszcie szepnął... „poczekam do spokojniejszych czasów". Ten szept jest zbrodnią stanu. Takiego Pana w „spokojnych czasach" należy właśnie wyprosić z Naroczy. Jeżeli chłop białoruski w swoim wspaniałym optymiźmie może budować dom, to inteligiencja, czy pseudo-inteligencja nie może uprawiać żadnych szeptów, siejących panikę gospodarczą.

Rosną nad brzegami Naroczy tabliczki z napisem, „teren zakupiony przez pana X, wstęp wzbroniony". Ale obok tych tabliczek niema ani willi ani pensjonatów. Marzeniem każdego leniwego społeczeństwa jest bogacenie się bez pracy. A interes i Naroczy i wiosek okolicznych i całego województwa, wymaga właśnie, ażeby dach nad głową, rósł tam jak najszybciej.

Przeludnienie w okresie lipiec — sierpień jest nad Naroczą chroniczne. Dlaczego właściciele nie budują? Czyż by znowu jakiś tajemniczy szept? I czy nie należało by przerwać ten szept krótkim oświadczeniem: albo coś zbudujecie, albo będziecie musieli sprzedać?

* * *

Teraz inicjatywa społeczna. Pomimo całego uznania dla wielkiego dorobku i tutaj jest sporo cieni. Liga Pop. Tur., kierowana energiczną i prawdziwie europejską ręką min. Bobkowskiego robi dla Naroczy coraz więcej. 15 czerwca otwiera schronisko na 70 osób z garażem, dzięki czemu okolice stacji Narocz będą mogły poraz pierwszy gościć wycieczki cudzoziemskie. W roku przyszłym nastąpi dalsza rozbudowa. Do 300 osób. Schronisko w Hatowiczach jest od paru lat prowadzone po europejsku. Jednakże najważniejszego problemu L. P. T. dotąd nie rozwiązała. Sprawy statku parowego, względnie kutra rybackiego, w jakim mieszkańcy Helu wożą gości na Bałtyk. Bez tego Narocz traci trzy czwarte uroku dla wycieczek liczniejszych. Zwykle kiedy te wycieczki przybywają, kajaki są już zajęte, a trudno, żeby ktoś na niedzielę z Katowic, czy Łodzi przyjeżdżał z kajakiem własnym. Obejrzenie, tylko obejrzenie Naroczy, w dzień dżdżysty nawet bez kąpieli, nie wystarcza, zwłaszcza dla młodzieży. W roku przyszłym przybywa groźny konkurent, jez. Rożnowskie. W następnym jez. w Turniszkach. Właściciele pensjonatów i gospodarstw naroczańskich powinni o tym pamiętać.

Ale Narocz jest bezpańska. Kto ma o niej myśleć? Zaharowany wójt, czy Wydział Powiatowy w Postawach, mający tysiąc innych spraw na głowie? Biedny literat, czy przelotny dziennikarz? Praktyczni Francuzi oddali turystykę w ręce tych, którzy na tym zarabiają. My w ręce, wyłącznie tych, którzy społecznikują.

Rozmawiałem o tym statku z działaczem L. P. T. „tak, ale to będzie kosztowało nas, aż 12 tysięcy" oświadczył. Mój Boże, czyż instytucja, która wydała w Zakopanem miliony, nie znajdzie dla Naroczy 12 tysięcy w

Nożycami przez prasę

„WIZJA IMPERIUM BEZ GRANIC".

Pewien public. polski przepowiadał przed paru laty nieuchronny konflikt anglo-amerykański. Odmiennego znać zdania był król Jerzy VI skoro się udał w podróż do Stanów. Omawia rezultaty tej wizyty p. F. Z. w „IKC" pełen radosnych nadziei.

Gdyby Stany Zjednoczone już dziś określiły swe obowiązki na wypadek wojny europejskiej, mogłyby już samym tym faktem decydująco rozstrzygnąć problem: wojna czy pokój.

Nikt bowiem nie ważyłby się nawet w myśli ryzykować wojny przeciwko tak ogromnej potędze, która byłaby tylko dodatkiem do ogromnej już siły „bloku pokoju i bezpieczeństwa".

Autor marzy o anglo-saskim „imperium bez granic".

Stany Zjednoczone coraz bardziej odrzucają dziś myśl o rywalizacji politycznej z Anglią, a coraz bardziej upajają się myślą o posłannictwie dwóch siostrzyc anglo-saskich, dwóch kultur, dwóch cywilizacyj, które mają zapewnić światu pokój i dobrobyt. Oczywiście, drogą narzucenia temu światu kontroli anglo-saskiej. pojęć anglo-saskich i obyczajów anglo-saskich.

Raz po raz lansowane są tam niezliczone projekty! wspólnoty, to celno handlowej, to finansowo-walutowej, to politycznej, którymi publiczność amerykańska chciwie się karmi, widząc w nich spełnienie swych marzeń o wysokim posłannictwie amerykańskim.

W tym nawskroś realistycznym, komercjalnym i materialnym narodzie drzemią silnie i pierwiastki idealistyczne i mesjanistyczne, niepozbawione zresztą dążeń imperialistycznych. I te pierwiastki znajdują dziś swe ujście w wizjach wielkiego wszechświatowego imperium, zbudowanego na zasadach anglo-saskiej kultury i obyczajowości.

I to jest głębsze, dziś jeszcze niecałkiem ujawnione podłoże gorącego entuzjazmu, z jakim ludność byłej kolonii brytyjskiej wita spadkobierców swych dawnych suwerenów.

Anglia, po 150 latach, zdobywa dziś z powrotem duchowo Nowy Świat.

Obaj publicyści nieco przesadzili. Konflikt anglo-amerykański nie grozi światu, to pewne. Ale i na „imperium bez granic" trzeba jeszcze zaczekać przynajmniej do najbliższych wyborów na prezydenta USA.

„PROBLEM PAŃSTW BAŁTYCKICH"

„Kurjer Bałtycki" w artykule wstępnym omawia sytuację w jakiej znalazły się państwa bałtyckie.

Z jednej strony 170 milionów Rosjan, z drugiej 80 milionów Niemców i na to wszystko zagrożone zmiażdżeniem niespełna cztery miliony Łotyszów i Estończyków. Ostatecznie wybrano pakty nieagresji z Niemcami. W tej chwili niebezpieczeństwo niemieckie wydawało się bardziej oddalone od niebezpieczeństwa... pomocy Sowietów. Wybrano więc zło najmniejsze.

Ale sam fakt skazania krajów bałtyckich na tak ciężkie lawirowanie między Niemcami a Rosją — sam fakt przymusowego chwytania się nie zdrowej koncepcji lecz jedynie „zła najmniejszego" — wszystko to z bolesnym realizmem wskazuje na smutną pozycję polityczną małych państw bałtyckich.

Sen o samodzielności politycznej rozwiał się bezpowrotnie. Na firmamencie państwowym tych państw zarysowały się znów odwieczne starcia wojującej niemczyzny z prącym do Bałtyku Wschodem.

Sytuacja wręcz tragiczna.

Jedynym przebłyskiem otuchy jest przykład Litwy, która nie została objęta niepokojem tych targów i pertraktacyj.

Nie została dlatego tylko, że polityką ostatnich miesięcy związała się z Polską, przestawiając swe położenie tranzytowego terytorium dla fluktów politycznych z Zachodu na Wschód na jedyne właściwe i racjonalne, czyli takie, które stawia ją na drodze północ-południe.

Od umiejętności oparcia się o Polskę zależeć będzie również los Estonii i Łotwy.

GDAŃSZCZANIE CIĄŻĄ KU POLSCE

„Dziennik Poznański" ujawnia w koresp. z Gdańska istotne nastroje ludności gdańskiej.

W Gdańsku nie wszystko tak się dzieje, jakby pragnęło kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej z osławionym p. Forsterem na czele. Po ostatniej mowie Hitlera w Reichstagu znakomita większość społeczeństwa gdańskiego odczuła coś w rodzaju konsternacji. a nawet paniki. Gwałtowne słowa i towarzyszące im (aczkolwiek niesłyszalne) uderzenia pięścią w stół wodza Trzeciej Rzeszy sprawiły na poczciwych Gdańszczanach wrażenie siły, której trudno się będzie przeciwstawić nie ryzykując przy tym zbyt wiele. Wyraźnie wyczuwało się wówczas w Gdańsku nastrój przygnębienia oraz rezygnacji tak charakterystycznej w podobnych momentach dla Niemców. Nie spodziewali się Gdańszczanie takiego bezceremonialnego zerwania maski przez twórcę „odrodzonych" Niemiec i pokazania właściwego jego oblicza. Oficjalne zażądanie Gdańska w celu przyłączenia go do Rzeszy odczuto w Gdańsku jako wielki cios bezpośrednio dotykający interesy gdańskiej ludności. — Gdańszczanie bowiem wcale powrotu do niemieckiej Macierzy nie pragną. Instynktownie się tego boją i czekają. Instynktownie też zwrócili pokryjomu oczy ku Warszawie w nadziei, że przecież...

Nie ulega wątpliwości, że czas pracuje w Gdańsku na niekorzyść swastyki. Gdańszczanie są nie tylko Niemcami ale i odwiecznymi kupcami, żyjącymi z Polski. *l.*

Niemcy fortyfikują pogranicze polsko-czeskie

FRYDEK, 9. 6. Donoszą z pogranicza niemiecko - polskiego o wzmożonych ruchach wojsk niemieckich na pograniczu. Ostatnio przejeżdżało przez Frydek szereg transportów wojskowych.

ZAUWAŻONO PRZEJAZD ODDZIAŁÓW ARTYLERII PRZECIWLOTNICZEJ I WOJSK ZMOTORYZOWANYCH,

przy czym przejeżdżały typy tanków niemieckich największe z wyprodukowanych ostatnio.

Wojska nie zatrzymują się w samym Frydku, gdzie wzmocniony został tylko garnizon, natomiast skoncentrowane są w okolicach Opawy, Pryborska i Hlucińska. Równocześnie przejeżdżały oddziały niemieckiej straży pogranicznej, którymi wzmocniono straż dotychczas już stancjonowaną.

Na szosach wiodących z Polski na Śląsk i Morawy specjalne oddziały saperskie i minerskie rozpoczęły prace budowy przeszkód zmierzających do powstrzymania ruchu oddziałów zmotoryzowanych i wozów pancernych.

W początkach bieżącego tygodnia dowództwo wojsk niemieckich zażądało od władz kolejowych we Frydku dostarczenia wszystkich wolnych wagonów kolejowych, celem przewiezienia koniecznego materiału saperskiego. Równocześnie zarekwirowano szereg samochodów ciężarowych i wozów, które dostarczają liny stalowe, na miejsca, gdzie budują się przeszkody na drogach. Narazie przeszkody nie zostały jeszcze założone, są już jednak w części przygotowane, tak, że w razie potrzeby założenie ich wymagałoby bardzo krótkiego czasu.

W pasie pogranicznym rozpoczęto prace nad nowymi fortyfikacjami.

Prowadzą obecnie roboty ziemne, z chwilą przybycia materiałów budowlanych, ma być rozpoczęta praca umocnień betonowych. W związku z przeciążeniem linii kolejowej doszło do katastrofy pod Frydkiem, przy czym przy zderzeniu dwóch pociągów w jednym z nich, zdążającym ku granicy eksplodowały materiały wybuchowe w dwóch wagonach. Straty są poważne, linia kolejowa została częściowo zniszczona, zginęło 4 żołnierzy z eskorty pociągu. Natychmiast przystąpiono do naprawy linii, aby przesłać następne transporty.

Wśród ludności czeskiej przygotowania niemieckie tłumaczone są jako obawy Niemiec przed wojskami polskimi.

Rozrzucono nawet ulotki, w których Czesi piszą, że Niemcy drżą ze strachu.

Jako komiczny moment podają również aresztowanie dwóch szoferów członków Gestapo, którzy za opłatą ułatwiali Żydom ucieczkę do Polski.

Tani pociąg turystyczny nad polskie morze

Tegoroczne święto morza będzie szczególną manifestacją uczuć, łączących naród z polskim morzem. Wśród wycieczek z całej Polski nie zabraknie i Wilna. Staraniem Klubu Publicystów Radiowych w Wilnie w dniu 28 czerwca uruchomiony będzie tani pociąg turystyczny z Wilna do Gdyni. Pociąg składać się będzie z sypialnych wagonów oraz wagonu teatralno-dancingowego, w którym co pewien czas coraz dla innych grup jadących, odbywać się będą przedstawienia doskonałego zespołu rewiowego. W Gdyni zarezerwowane zostały kwatery w Hotelu Turystycznym oraz łodzie motorowe dla zwiedzania portu od strony morza i statek dla odbycia pięknej przejażdżki do Jastarni — uroczego zakątka kąpielowego nad polskim Bałtykiem. Wszystkie atrakcyjne świadczenia są bezpłatne. Cena karty uczestnictwa wynosi zaledwie 33 złote. Należy dziś jeszcze zgłosić swój udział (przyjmuje „Orbis"), gdyż ilość miejsc, ze względu na szczupły przydział wagonów sypialnych, jest ściśle ograniczona.

Posiew plotki

Plotka szaleje w Polsce w dalszym ciągu. I to najbardziej nieprawdopodobna. Niepomogło doświadczenie paru miesięcy, kiedy wszystkie wersje kawiarniane w odniesieniu do rzekomych wypadków nad Bałtykiem i na nowej naszej granicy południowo-zachodniej — okazały się wyssane z palca. Nie pomogło doświadczenie z plotką, o znanym rewiowym aktorze, o karykaturzyście i świetnej śpiewaczce estradowej. Dziś wszechwładna plotka, niewątpliwie świadomie inspirowana przez osoby zainteresowane sianiem w Polsce niepokoju, znalazła nowy żer. Jest nim pożar Dworca Głównego w Warszawie.

Stwierdzić należy z całym naciskiem, iż wszelkie na ten temat supozycje są przedwczesne i sugerując opinię, a pośrednio i osoby związane w ten lub inny sposób z tymi wypadkami, jedynie utrudniają dochodzenie. Śledztwo niewątpliwie wykryje winnych, dziś jednak, gdy dochodzenie jest w pełnym toku, precyzowanie oskarżeń i wypowiadanie opinii o winie tej lub innej osoby względnie instytucji — jest conajmniej przedwczesne i wprowadza tylko w błąd opinię publiczną.

Najwyższy czas, aby społeczeństwo siewcom plotek dało należytą odprawę.

Rozpalił ognisko w mieszkaniu... Spłonęło 13 zabudowań

We wsi Bakszty, pow. wołożyńskiego, wybuchł pożar, wskutek którego spłonęło 13 zabudowań, znaczna ilość sprzętów domowych oraz paszy, tudzież kilkanaście sztuk inwentarza. Pożar spowodował 6-letni chłopiec, syn Pawła Kozierskiego, który w czasie nieobecności rodziców w domu rozpalił ognisko w mieszkaniu.

Napili się esencji octowej bo ojciec nie pozwolił się żenić

We wsi Chwojewo, gm. snowskiej, 20 letni Jan Kuryło i 19-letnia Maria Zdanów na wypili większą ilość esencji octowej w celu samobójczym. Oboje zatrutych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego. Powodem tego desperackiego kroku młodych było stanowisko ojca Kuryły, który nie pozwalał synowi żenić się ze Zdanówną.

Człowiek z odciętym nosem

Krwawa masakra na ul. Bagatela

Ubiegłej nocy przechodnie na ulicy Bagatela znaleźli leżącego w kałuży krwi nieznanego mężczyznę. Twarz jego była w straszliwy sposób zmasakrowana. Prócz szeregu głębokich ran nożowych na czole, sprawcy prawie całkowicie odcięli nieszczęśliwemu nos, który dosłownie wisiał na cienkim kawałku skóry.

Rannego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakuba. Tam stwierdzono, że jest to mieszkaniec wsi Leśniki, położonej na terenie wielkiego miasta Wilna. Antoni Suchocki. Szczegóły napadu nie są na razie znane. (c).

W trzech na jednego

Donieśliśmy wczoraj, że na ulicy Rydza Śmigłego został ciężko poraniony na tle porachunków osobistych Piotr Jasiukiewicz, zam. przy ulicy Tunelowej 20. Wczoraj policja ustaliła kim są sprawcy napadu. Trzech z nich, a mianowicie braci Henryka, Jana i Benedykta Janowiczów, zam. przy ul. Rynek Nowogródzki zatrzymano i osadzono w areszcie centralnym. Przyznali się oni do napaści. (c).

Zamach samobójczy w kośc. św. Kazimierza

Zażyła 11 proszków chininy

Wczoraj koło godz. 10 w kościele św. Kazimierza zasłabła jedna z modlących się. 18-letnia Halina Janczewska, zam. przy ul Polowej 6.

Wezwany lekarz stwierdził zatrucie się. Doprowadzona do przytomności Janczewska przyznała się, że w zamiarze samobójczym zażyła 11 proszków chininy.

Desperatkę przewieziono do szpitala. (c).

Pół żartem, pół serio

W szkole wiejskiej

Dzieci jednej ze szkół urządziły wycieczkę do Wilna, gdzie zwiedziły wszystko, co tylko uznał nauczyciel za godne uwagi. Po kilku dniach odbyła się w tej szkole inspekcja. Oto jej fragment.

Inspektor: — Powiedźcie mi, dzieci, co się wam najlepiej podobało w Wilnie podczas wycieczki?

Uczeń: — Drzwi w PKO, co tak krenco sie, tylo kab do ich ronczka przystroić, wtedy pokatać sie można by było..

Insp.: — A jeszcze co?

Uczeń: — Maszynka do rachunków, co sama liczy.

Insp.: — Przejdźmy teraz do innego tematu. Powiedźcie mi, co wiecie o Sienkiewiczu?

— ???

Insp.: — Jak to, o Sienkiewiczu nic nie wiecie? No, ty np. chłopcze, czemu nic nie mówisz?

Uczeń: — Kiedy ja nie wiem ob którego Sienkiewicza pan szpektor pyta sie, ci ob tego Jaśki, co w tamtym koncu żyi, ci ob Zygmuka, co kowalem jest po środku wioski.

Insp.: — A może powie mi ktoś jakiś przykład na — perpetuum mobile?

Uczeń: — U Bonifacki Szczygła jest 3 synów, którzy pędzą w lesie samogon, ale każdy gdzie indziej. Jak którego policja złapie i posadzi do kozy, więc tamci fabrykują. W ten sposób u Szczygła zawsze jest samogon...

Insp.: — Co wiecie o Gdańsku?

Dzieci: — Że będzie nasz.

Z życia kobiecych organizacyj społecznych na wsi

W świetlicy szkolnej odbywa się tłumne zebranie kobiet pod przewodnictwem młodej, lecz energicznej dziewczyny. Spośród licznych mówczyń zabiera też głos matka przewodniczącej.

Przewodnicząca: — Koleżanka odbiegła od tematu, wobec czego odbieram jej głos.

Matka — „koleżanka" — Poczekaj, ty smarkulo, odbiora ja ci miska sprzed nosa podczas dzisiejszej kolacji. Obaczym tedy, koleżanko, kto z nas starszejszy...

Przewidujący

Na jabłoni siedzi gospodarz i zrywa z niej kwiaty.

Przechodzień: — Na cóż to zrywacie, panie gospodarzu?

Gospodarz: — Co majo te uliczniki zrywać potem niedojrzałe owoce i łamać gałęzie, to lepiej ja choć kwiatem nacieszą się teraz...

Troskliwy synalek

— Mamusiu, co roku mamy dzień dziecka, dzień matki, a czemu to nie ma dnia taty?

Matka: — Widzisz, synku, nie wszystko od razu można zrobić, na to jest kolejka, więc i ojcowie muszą czekać na swoją kolejkę.

Synalek: — W takim razie, niech by zrobili tymczasem chociaż noc taty...

Przeholowała...

Higienistka na zebraniu kobiet wiejskich:

— Należy mieć dla rodziny bieliznę nocną.

Kobiety: — Paniczka, my dziennych nie mamy.

Środek na pluskwy

Letniskowicz do gospodarza na wsi: — Proszę oczyścić izbę od pluskiew, bo się nie wprowadzę.

Gospodarz: — Jak się pan wprowadzi to pluski same sie wyprowadzo, bo one nie lubio zapachu miastowych ludzi.

Jan Hopko.

Kupię kamienicę

Kupię kamienicę dochodową w śródmieściu Warszawy lub w jednej z nowych dzielnic Warszawy. Płacę całą sumę gotówką w razie przyznania odpowiedniego skonta, w przeciwnym wypadku — 3/4 gotówką, reszta — na weksle. Ofertę z dokładnymi danymi i warunkami proszę przesłać na adres administracji pisma pod „Natychmiastowa zapłata".

Uwaga: Ofertę proszę przesłać natychmiast po ciągnieniu IV klasy bieżącej Loterii Klasowej. Na razie nie rozporządzam odpowiednią gotówką, nie wątpię jednak ani przez chwilę, że będę jednym ze szczęśliwych wybrańców Fortuny, gdyż mam takie same szanse wygrania, jak każdy inny.

swoim tegorocznym budżecie? I czy „Stocznia gdyńska" nie udzieli kredytu L. P. T.? Jeżeli już nie ma inicjatorów prywatnych.

* * *

Liga Morska i Kol. jest instytucją energiczną i tej energii udziela swoim pupilom. Miło jest patrzeć na tę młodzież wspaniale rozwiniętą i naprawdę rozkochaną w swoim wakacyjnym zawodzie.

Ale „Kół L. M. i K." w Kobylniku, Kupie. Miadziale, Pasynkach nie ma. Jeden pow. Lidzki liczy przeszło 4 tys. członków. To już nie inteligencja, to lud. A ludek nadnaroczański, z którego doskonale możnaby wytworzyć przyszłych marynarzy Rzplitej, nie powinien tylko patrzeć na Ligę.

Powiedzmy otwarcie boli nas „kolonialny" stosunek pewnej części naszej miłej młodzieży przyjezdnej. Nie chcemy, ażeby dzielnice w dzielnicach czuły się jak młodzi francuzi w Algierze.

Ot chociażby taki drobny przykład. Sprzedaż poziomek Schroniska Szkolne kur. O. S. Wil. ma ogromne zasługi, jeżeli chodzi o Narocz. Tysiące ludzi miesięcznie przewijają się pod dachem S. Sz. Dla dziatwy włościańskiej jest tam wielki zbyt na jagody.

Ale biedna dziatwa musi długo czekać na powrót z kajaków. Spędza czas wprost w piasku, w kurzu na ziemi, razem z psami.

Apelujemy do nowego kier. ażeby zbudował stoły i ławki dla dziatwy. Byłaby to giełda jagód i owoców, a nie poniewierka z psami. Na tych stołach powinny się znaleźć pisemka dla dzieci. Furmanki powinny otrzymać jakiś plac.

Wszyscy sceptycy, krytycy, pesymiści miejscowi twierdzili jedno. Nastrój wsi jest wspaniały. Prawosławni prześcigają bodaj wszystkich w nastrojach patriotycznych. Działają tu taj głównie wspomnienia z r. 1915.

Musimy ten czas wykorzystać dla reform wielkich i drobnych, dla usunięcia wszelkich drzazg, które jeszcze tkwią na wsi.

Kazimierz Leczycki.

Posunięcia gospodarcze Litwy po utracie Kłajpedy

Jak wiemy z niedawnych komunikatów prasowych, Litwa po utracie Kłajpedy musiała poddać gruntownej rewizji swój budżet państwowy. Początkowo mniemano, że redukcja budżetu będzie musiała sięgnąć co najmniej pięćdziesięciu milionów litów, jak się później jednak okazało wystarczyło budżet zmniejszyć o 35.000.000, czyli o 9,5 proc. Ostatnie enuncjacje litewskiego ministra Skarbu, oraz komentarze w urzędówce „Lietuvos Aidas" (z dn. 2 VI 39 r.) bliżej wyjaśniają, jak sobie Litwa dała radę z tym bądź co bądź bardzo poważnym, wyłomem w gospodarce ogólno-państwowej jakie sprawiała utrata omawianej części kraju, notabene najbardziej uprzemysłowionej i zamożnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że tym razem oszczędności budżetowe nie były poczynione drogą redukcji uposażeń urzędników państwowych (zaznaczyć trzeba — dość wysokich), zdecydowano się natomiast na redukcje innych wydatków, a brak 3.000.000 lt ma być pokryty z funduszu monetarnego.

Również jest rzeczą charakterystyczną, że redukcja budżetu w niczym bezpośrednio nie dotyka rolnika. Pośrednio oczywiście może się ona odbić i na nim. Natomiast jeżeli chodzi o wydatki na popieranie rolnictwa (premie wywozowe) to w zreformowanym budżecie doznały one nawet zwiększenia o 8 milionów lit.

Sumę tę litewskie sfery rządowe uznały za konieczną. W roku ubiegłym na premie wywozowe wydano około 20.000.000 lt. W uprzednim budżecie na rok bieżący, na ten cel przewidziano 10.000.000 lt, i mimo to, że propagowane są usilnie w Litwie te kierunki produkcji, które w chwili obecnej nie wymagają dopłat rządowych bądź też znajdują łatwiejszy zbyt na rynku międzynarodowym, tym niemniej owe 10.000.000 lt przeznaczone na premie wywozowe już wydatkowano, i tym się tłumaczy owo zwiększenie w budżecie o nowe 8.000.000 lt.

Budżet jednak państwowy musiał być zmniejszony o 35.000.000 lt, czyli na zwiększenie wydatków związanych z popieraniem rolnictwa musiano znaleźć dodatkowe źródła dochodów.

W poszukiwaniu tych nowych źródeł dochodu okazało się jasnym, że oczywiście nie mogą one pochodzić z dodatkowego obciążenia rolnictwa, po pierwsze dlatego, że siła płatnicza rolnika w Litwie jest i tak nieznaczna, z drugiej zaś strony byłoby nie konsekwencją dążyć do popierania rolnictwa przez zastosowanie dodatkowych jego obciążeń.

W poszukiwaniu tedy nowych źródeł dochodu przede wszystkim zastosowano podniesienie akcyz na piwo i wyroby tytoniowe. Trzeba wiedzieć, że w ostatnich latach nastąpił między innymi w Litwie dość wybitny rozwój przemysłu piwowarskiego. Tak np. gdy w roku 1935 wyprodukowano 5,3 miln. litrów, to w 1938 już 22, mil. litrów. W ciągu pierwszego kwartału, b. r. zauważono dalszy wzrost o 14 proc. Przy podniesieniu akcyzy na piwo przemysł piwowarski nie będzie miał prawa podnieść ceny piwa, ani też pogorszyć jego jakości.

Przy podniesieniu akcyzy na wyroby tytoniowe cena ich sprzedażna będzie mogła być podniesiona. W ten sposób tę akcyzę będą musieli wytrzymać na swych barkach częściowo przemysłowcy tytoniowi, częściowo zaś spożywcy tych wyrobów. Konsument jednak nie odczuje zbyt dotkliwie tej podwyżki wyniesie ona bowiem np. na 10 sztukach papierosów zaledwie 5 centów. Charakterystyczne jest, iż podniesienie akcyzy dotyczy tytoniu importowanego, co stwarza pewną preferencję dla produkcji miejscowej.

Jednakże podniesienie akcyzy nie jest tak znaczne, ażeby dało się z niej skompletować owe potrzebne 8.000.000 lt. Dlatego też musiano się uciec do innych źródeł dochodu, a mianowicie do zastosowania podatków nadzwyczajnych.

Będą to podatki majątkowe i dochodowe. Nie będą to podatki stałe. Są one zastosowane tylko na okres przejściowy, w którym skarb Państwa doznał nieprzewidzianego wstrząsu.

Podatki nadzwyczajne jakie Litwa ma obecnie zastosować mają na celu zwiększyć siłę nabywczą rolnika i zapewnić eksport. Poziom cen niektórych płodów rolnych na rynkach międzynarodowych, jak wiadomo dotąd jest tak niski, że Litwa podobnie zresztą jak szereg krajów w tej liczbie i Polska bez premii wywozowych eksportować nie byłaby w stanie. Wywóz zaś rolniczy w warunkach litewskich prawie wyłącznie decyduje o dopływie walut zagranicznych i możności nabywania importowanych wyrobów przemysłowych.

Reasumując więc należy powiedzieć, że budżet państwowy Litwy został dostosowany do nowych warunków przez: wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności w wydatkach rzeczowych, pozostawienie na dotychczasowym poziomie wysokości uposażeń urzędników państwowych, znalezienie nowych źródeł na dodatkowe premie wywozowe, zastosowanie akcyzy i podatków nadzwyczajnych, bez obciążania takowymi — rolnictwa.

J. C.

Czy okólniki M. S. Wewn. obowiązują starostów?

Dnia 10 bm. w Sąd Grodzki w Wilnie wydał wyrok w ciekawej sprawie p. Stefana Wasilewskiego przeciwko Wydziałowi Pow. Wil.-Trockiemu. P. St. Wasilewski od dziesięciu lat był agronomem powiatowym pow. wil.-trockiego. Był on na tyle nieostrożny, że się zanadto szczerze i energicznie zajął realizacją tzw. akcji gen. Żeligowskiego na terenie pow. wil.-trockiego.

Po dziesięciu latach p. Wasilewski został usunięty z zajmowanego stanowiska i przeniesiony wbrew przepisom dotyczących pracowników etatowych na stanowisko jednego z agronomów gminnych w powiecie. P. Wasilewski objął stanowisko, ale żądał wypłaty przysługujących mu diet i kosztów podróży. Gdy Wydział odmówił wypłaty i zawiesił go w czynnościach, wstąpił na drogę sądową i uzyskał wyrok zasądzający diety, koszty podróży, nieprawnie wstrzymaną połowę poborów no i oczywiście koszta sądowe.

Jeżeli do tego dodamy, że Wydział sprowadzał na rozprawę wybitnego specjalistę adwokata z Warszawy, będziemy mieli całkowity obraz poniesionych kosztów.

Zasługuje na podkreślenie, że nie jest to pierwsza sprawa tego typu. Poprzedziły ją dwie inne, które wypadły dla Wydziału Powiatowego nie mniej kosztownie, przynajmniej w-g wyroków pierwszej instancji.

Nie od rzeczy byłoby zapytać czy p. Starostę Trytko jako Przewodniczącego Wydziału Pow. obowiązuje Okólnik M. S. Wewn. z 14 lipca 1938 r. Nr SS. I, 37-12 o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucyj należności z tytułu stosunku służbowego, który mówi wyraźnie:

„...Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że niektóre Związki samorządowe wdają się w przewlekłe procesy sądowe ze zwolnionymi pracownikami o należności niewątpliwie przysługujące takim pracownikom. Tego rodzaju praktyka jest wysoce niewłaściwa, bowiem krzywdzi pracownika i naraża związek samorządowy na zbędne koszty procesu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Panów Wojewodów o zwrócenie na powyższe bacznej uwagi i wydanie odpowiednich wskazówek, zmierzających do położenia kresu niewłaściwej praktyce, za którą przełożeni związków samorządowych powinni być osobiście odpowiedzialnymi...

Nowe wydatki inwestycyjne Zarządu Miejskiego w Wilnie

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został trzeci skolei dodatkowy budżet na rok 1939/40. Budżet ten w wydatkach swych składa się wyłącznie z pozycyj inwestycyjnych. Na cel ten preliminowane są m. in. następujące sumy:

Na regulację ul. Zawalnej i Jagiellońskiej oraz na koszty rozbiórki domu przy ul. Zawalnej 5 — 50,000 zł. Jest to kredyt dodatkowy, bowiem według planu robót koszt budowy nawierzchni jezdni na tych ulicach wynieść ma około 320.000 zł.

Na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach ulicznych (ziemnych) — 100.000 zł.

W dziale oświaty przewidziany został dodatkowy kredyt w sumie 55.000, w tym: a) na wydatki związane z dokończeniem budowy gmachu szkoły przy ul. Beliny — 42.000 zł, b) na budowę gmachu szkolnego w rejonie ul. Subocz — 10.000 zł, c) na remonty w innych budynkach szkolnych — 3000 zł.

Przewidziane wyżej sumy na budownictwo szkolne łącznie z kredytami budżetu głównego i dodatkowego nr 2 — stanowią ogółem 95.000 zł. Są one jednak niewystarczające, gdyż tylko wykończenie i ostateczne urządzenie wnętrza budynku szkolnego przy ul. Beliny wyniesie około 100.000 zł.

W dziale zdrowie publiczne: przewidziano kredyt w wysokości 6000 zł na częściowe wydatki związane z budową stadionu sportowego na Pióromoncie, oraz 3000 zł — na zapoczątkowanie budowy ogródków Jordanowskich.

W dziale popieranie przemysłu i handlu zapreliminowany został kredyt na zapoczątkowanie budowy miejskiego pawilonu wystawowego na Targach Północnych w kwocie 5000 zł i na dalsze urządzenie terenu Targów Północnych — 6.978 zł.

Ogółem w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych budżet dodatkowy zamknięty został sumę 239.578 zł.

Najstarsze mury Wilna

Wykopaliska na placu Katedralnym

Na placu Katedralnym od wiosny roku bieżącego p. konserwator dr Kierzkowski prowadzi wykopaliska, które mają na celu zbadanie najstarszych murów Wilna, przebiegających w tym miejscu i zasypanych gruzem oraz rozplanowanie zabudowań średniowiecznych. Badania te mają duże znaczenie dla Wilna, ponieważ mogą rzucić nowe światło na średniowieczną architekturę Wilna oraz w ogóle na kulturę ówczesnych mieszkańców naszego miasta.

Na placu Katedralnym, jak wiadomo, powstało i rozwijało się

NAJSTARSZE MIASTO WILNO,

to też nie jest wykluczone, że badania p. dra Kierzkowskiego mogą dać rewelacyjne rezultaty, jeżeli wykopy będą obniżone do najstarszych warstw kulturowych, zawierających już prawdopodobnie konstrukcje drewniane. W niektórych miejscach natrafiono już przed tym, przypadkowo, podczas robót kanalizacyjnych na jakieś zagadkowe pomosty drewniane. Być może, że są to resztki mostów drewnianych przez Wilenkę, która w owych czasach omijała dzisiejszy cielętnik z lewej strony. P. konserwator zamierza w czasie najbliższym zbadać możliwie wyczerpująco te zagadkowe konstrukcje drewniane.

Dotychczasowe wykopaliska na placu Katedralnym pozwoliły zbadać rozplanowanie

MURÓW OBRONNYCH

Wilna, biegnących od wieży katedralnej w kierunku ul. Zamkowej, u której wylotu na plac znajdowała się brama Zamkowa. Dalsze badania mają odsłonić szczątki tej bramy.

Odkopano poza tym fundamenty i fragmenty murów wielu budynków, które pochodzą z czasów od XVI wieku do XVIII wieku. Zarówno fundamenty jak i szczątki murów były wznoszone z cegły i kamieni. Spośród odsłoniętych konstrukcji dało się m. in. wyróżnić szczątki budynku, w którym się mieścił

TRYBUNAŁ LITEWSKI

oraz część oficyny pałacowej. Odkopano 2 duże sklepione piwnice, z których jedna obecnie zalana jest wodą podskórną.

Badania na placu Katedralnym będą trwały prawdopodobnie do sierpnia rb.

Włod.

Zebranie Bazaru Przem.-Lud. w Wilnie

Plan rozszerzenia działalności w Wilnie

Odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie, którego obroty za rok ubiegły wyniosły 635.000 zł przy zyskach ok. 4.000 zł.

W roku sprawozdawczym Bazar Przemysłu Ludowego rozszerzył swoją działalność uruchomiając specjalne punkty wyrobów wełnianych w Opsie, pow. brasławskiego i Lebiedziewie, pow. mołodeckiego oraz wykończalnię tkanin w Opsie. Wełna używana do tkanin zakupywana była przez Bazar wyłącznie na rynku krajowym. Tkaniny wyrabiane w tych miejscowościach tak pod względem technicznym, jak i estetycznym stoją na b. wysokim poziomie i są chętnie nabywane zarówno przez miejscowe społeczeństwo, jak i w sklepach centrali Bazaru w Warszawie.

Tkaniny ludowe dekoracyjne lniane cieszą się dużym pobytem w przemyśle meblowym. Wyrobem tych tkanin trudni się ludność wiejska w okolicach Wornian, Oszmiany i Smorgoń. Płótna użytkowe tj. zwyczajne płótna wiejskie, jak ręczniki, obrusy itp. skupywane są w każdej ilości przez Bazar we wszystkich powiatach woj. wileńskiego.

Dalszy plan rozszerzenia zakresu działalności Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie obejmie rozwój punktów wyrobów samodziałów wełnianych w niektórych miejscowościach pow. dziśnieńskiego oraz polegać będzie na dostarczaniu instytucjom państwowym możliwie dużych ilości płótna wiejskiego o wysokiej wartości technicznej.

Poza własnym sklepem w Wilnie, obroty którego z każdym rokiem wzrastają, Bazar Przemysłu Ludowego sprzedaje wyroby ludowe przez sklepy założone przez centralę Bazarów Ludowych w Warszawie, Poznaniu, Druskienikach oraz zapomocą sprzedaży komisowej m. in. w miastach Krakowie, Lwowie, Katowicach, Lublinie, Łucku i Stanisławowie.

Należy nadmienić, że Bazar w działalności swej nie poszedł po łatwej drodze chałupnictwa, utrzymując stały wyrób tkanin w ramach przemysłu ludowego.

Litewski klub tenisowy

rozegra mecz w Wilnie dopiero na jesieni

Litewski Klub Tenisowy w Kownie, który miał przyjechać do Wilna w celu rozegrania tenisowego spotkania towarzyskiego z Wileńskim Klubem Prawników nadesłał list z zawiadomieniem, iż w przewidzianym terminie niestety, nie będzie mógł przybyć do Wilna. Powodem odwołania przyjazdu jest niemożliwość zestawienia najsilniejszego zespołu, ponieważ z czołowych rakiet Kowna niektórzy w obecnej chwili odbywają służbę wojskową, inni natomiast bawią na urlopie.

Mecz projektowany odbędzie się w terminie późniejszym, najprawdopodobniej we wrześniu.

Wystawa Wil. Chorągwi Harcerzy

Od 11 do 18 czerwca br. otwarta jest pod Protektoratem Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Wystawa Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w gmachu Stanicy Harcerskiej im. Biskupa Władysława Bandurskiego w Wilnie, przy ulicy Kamiennej 4. Otwarcie nastąpi w niedzielę o godzinie 12. Zwiedzanie w dnie powszednie w godzinach 14—19. Wstęp wolny.

Biskup Reinys u Arcybisk. Jałbrzykowskiego

Ksiądz biskup Mieczysław Reinys, który przybył do Wilna z wycieczką litewskiej Federacji Młodzieży Katolickiej, złożył wizyty ks. arcybiskupowi metropolicie wileńskiemu Romualdowi Jałbrzykowskiemu i ks. biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi. Onegdaj ks. biskup Reinys odprawił nabożeństwo w Ostrej Bramie dla młodzieży litewskiej, po czym zwiedził Wilno.

Wczoraj ks. biskup Reinys udał się do Kalwarii, po powrocie podejmowany był przez miejscowe społeczeństwo litewskie w lokalu klubu inteligencji litewskiej „Romuva". O godz. 13 odjechał z wycieczką do Kowna.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej

odbędzie się w bieżącym miesiącu

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej ma być zwołane nie na jesieni, jak to początkowo przypuszczano, ale jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Posiedzenie to będzie miało charakter konstytucyjny. Mają być na nim dokonane wybory nowych ławników, oraz wybory poszczególnych komisyj radzieckich.

Posiedzenie to prawdopodobnie odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej, a to dzięki temu, że sala posiedzeń Rady Miejskiej w gmachu Magistratu, ze względu na powiększoną obecnie ilość radnych (72), jest za mała.

Burza nad pow. wilejskim

Jeśli już nie z obowiązku, to przez „filantropię..."

Przeciągnęła burza nad częścią powiatu wilejskiego, od której ucierpiała między innymi wieś Mickiewicze: od uderzenia pioruna spłonęła nowa stodoła wraz z budynkiem mieszkalnym na szkodę Ignacego Dremluka. W akcji ratunkowej brała udział część mieszkańców wsi Mickiewicze z tamtejszym oddziałem Ochotniczej Straży Pożarnej. Niestety, sprzęt przeciwpożarowy zupełnie nie dopisał, gdyż wąż tłoczny — widocznie zleżały, lub nie odpowiednio przechowywany pod naporem wody pękł w kilku miejscach. Dobrze by było, gdyby odpowiednie władze powiatowe, już jeśli nie z obowiązku, to chociaż przez „filantropię" od czasu do czasu badały stan sprzętu.

We wsi Narocz, gm. wojstomskiej — piorun uderzył w cerkiew, szkód jednak nie wyrządził.

Nieszczęśliwe wypadki

z powodu nieostrożnej jazdy

Wczoraj ponownie zanotowano w Wilnie kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy. Między innymi na ulicy Trockiej nieznany szofer najechał autem z tyłu na cyklistę E. Sobotnika (Piłsudskiego 55), niszcząc mu rower. Sobotnik doznał ogólnych potłuczeń ciała.

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Mickiewicza, gdzie samochód, prowadzony przez Wacława Szarkowskiego (Stara 21), potrącił przechodzącego przez jezdnię 8 letniego W. Kamińskiego (Kalwaryjska 125). Chłopiec doznał ogólnych uszkodzeń ciała. (c).

Napad na cyklistę

Sprawców aresztowano

Bezczelnej napaści dokonano wczoraj na cyklistę Adama Burharda, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej 2. Burkhard wybrał się na wycieczkę rowerem za miasto. Gdy wracając, przejeżdżał przez wieś Góry, położonej na terenie wielkiego miasta Wilna, został znienacka zatrzymany przez dwóch osobników, którzy obalili go na ziemię i zaczęli bić Burkhard zdołał jednak wyrwać się z rąk napastników. Pozostawił rower i zbiegł. Policja aresztowała sprawców napaści. Rower zwrócono poszkodowanemu. (c).

Rzuciła się z Mostu Zielonego do Wilii

Wczoraj wieczorem na oczach licznych przechodniów, rzuciła się z Mostu Zielonego do Wilii młoda niewiasta.

Desperatkę wydobyto z wody, jeszcze z oznakami życia, zaś pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala żydowskiego. — Okazała się nią nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania Praskowia Górska.

Przyczyną zamachu samobójczego — ciężkie warunki materialne. (c.)

Na „Sobieskim"

odjadą robotnicy polscy, którym Niemcy odmawiają wizy

Mimo licznych interwencyj, konsulat niemiecki w Poznaniu odmawia w dalszym ciągu udzielenia robotnikom polskim wiz przejazdowych przez Niemcy do Francji i Belgii.

Ponieważ większość z nich przybyła do Polski tylko na krótki okres czasu, groziła im utrata pracy w razie niepowrócenia na czas do swych zajęć.

Na szczęście ,sytuację robotników polskich zrozumieli ich pracodawcy belgijscy i francuscy, którzy udzielili im dalszego urlopu. Równocześnie władze obu państw przedłużyły Polakom paszporty.

Ponieważ robotnicy nie mogli odbyć podróży przez Niemcy, zdecydowano się wysłać ich drogą morską. Pierwszy transport ma odejść 17 bm. na m/s „Sobieski".

Na FON

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie zawiadamia, że dochód z „Wieczoru pisarzy wileńskich na FON" w dniu 6 bm. w kwocie 35 zł 10 gr przesłał za pośrednictwem oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie na Fundusz Obrony Narodowej.

Zarząd równocześnie dziękuje p. Ziemowitowi Karpińskiemu reżyserowi Teatrów Miejskich za łaskawe wzięcie udziału w tym wieczorze.

Tajemnice natury

w odczytach Polskiego Radia

W sezonie letnim Polskie Radio występuje z dwoma cyklami odczytów przyrodniczych: „Życie kwiatów" w opracowaniu prof. Władysława Szafera i „Co się dzieje w gniazdach" — dr Jana Sokołowskiego.

Zdawałoby się, że życie kwiatów należy do tych działów nauki, które są najłatwiejsze do popularyzowania w szerokich kołach miłośników przyrody. Kwiaty, bowiem, należą do najbliższego naszego otoczenia i umilają nam życie swą wonią i swym pięknem. Niestety — znajomość kwiatów jest u nas raczej powierzchowna, a ich budowę i życie zna tylko nieliczna garstka uczonych. Zadaniem cyklu odczytów prof Szafery jest nauczyć w sposób łatwy patrzeć na kwiaty tak, aby dostrzegać w bogactwie ich kształtów barw i zapachów rację życiową i sens biologiczny. Tematy poszczególnych odczytów prof. Szafera są następujące: „Dlaczego i dla kogo kwiaty kwitną", „Kwiaty wabią", „Uczta na kwiatach", „Mile widziani goście", „Na rodzimy kwiatów w przyrodzie".

Drugi cykl odczytów przyrodniczych wprowadzi nas w tajniki życia ptaków. Dole i niedole piskląt, troski rodzicielskie ptaków i wiele innych zjawisk, odzwierciadlających przedziwną mądrość przyrody — będzie treścią cyklu odczytów. Poszczególne tematy cyklu będą następujące: „Jak obserwować życie w gniazdach", „Młoda para zakłada gniazdo", „Skarb w gniazdku", „Ciepło rodzinne", „Pisklęta" „Kłopoty i troski rodzicielskie".

Wielkim urozmaiceniem tych odczytów będzie specjalna broszura wydana przez Polskie Radio, zawierające materiał ilustracyjny dla tekstów pogadanek. Szereg rycin i fotografii kwiatów będzie bardzo wartościowym uzupełnieniem radiowym prelekcyj. Szczegól nie zwracają uwagę artystyczne zdjęcia ptaków, dokonane przez samego prelegenta dr Jana Sokołowskiego. Broszura pomocnicza będzie rzeczywiście miłą i pożyteczną pomocą dla radiosłuchaczy, którzy wraz z prelegentami podpatrywać będą tajemnic natury.

„Zasady techniki prawodawczej"

Ukazało się z druku wydawnictwo Prezydium Rady Ministrów pt. „Zasady techniki prawodawczej" (obowiązujące w zakresie prac prawodawczych Rządu stosownie do zarządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 13 maja 1939 r. Nr 55—63/4).

Poszczególne egzemplarze w cenie 90 gr, są do nabycia w Oddziale PAT Mickiewicza 15—5.

Przeniesienie zabytkowego kościółka do Katowic



Magistrat m. Katowic zakupił zabytkowy kościołek drewniany w Syryni (pow. rybnicki), celem przeniesienia go do Katowic. W ub. r. kościołek ten został rozebrany, przewieziony do Katowic i ustawiony w Parku Kościuszki na miejscu, gdzie dawniej stała wieża Kościuszki. Poświęcenie przeniesionego kościółka odbyło się dnia 11 bm. Po przemówieniu prezydenta miasta dr Kocura, który przekazał kościołek pod opiekę władz kościelnych, J. Em. biskup Adamski dokonał poświęcenia kościoła. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, liczne organizacje śląskie, w strojach regionalnych, oraz delegacje ludności ze wsi Syryni. Kościołek ten należy do najstarszych kościołów stylowych na Śląsku i w których ludność znajdowała schronienie jeszcze w czasie wojen husyckich. Z aktu erekcyjnego, znajdującego się w posiadaniu znanego historyka Ojca Drobnego w Rybniku, wynika, że kościołek ten został zbudowany w r. 1305.

Zjazd b. oficerów i żołnierzy VI Baonu I Brygady



W Warszawie odbył się zjazd delegatów oddziałów Koła VI Batalionu I Brygady Legionów Polskich. Na zdjęciu — uczestnicy zjazdu z przewodniczącym inspektorem armii gen. Piskorem na czele w chwili hołdu w Belwederze.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i dopomogli w urządzeniu: „Wieczoru Świetlicowego" Legii Akademickiej w związku z akcją społeczną, poprzedzającą pracę w obozach akademickich na rubieżach Rzeczypospolitej — w dniu 7 czerwca br., składamy tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności pp.: J. Pławskiej, A. Kwiecieniowi, E. Jakuć-Jakubsowi, W. Czuchowskiej-Pietraszewskiej, E. Ciurkszy oraz zespołowi radiowemu „Kaskada", por. A. Rutce i orkiestrze 1 pp. Leg., Związkowi Urzędników Miejskich, f-mie Weler, p. H. Bartulowi, red. „Głosu Narodowego", red. „Słowa", red. „Kurjera Wileńskiego".

Komitet Obozów Wojskowo-Społecznych.

Święto pułku Strzelców Kaniowskich



W dniu 10 czerwca odbyło się w Warszawie święto pułkowe pułku Strzelców Kaniowskich. Na zdjęciu — defilada pułku przed inspektorem armii gen. Rómmlem.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ i PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

— To ładnie, że pani mnie tu zaprosiła — rzekł Jimmy, siadając na brzegu łóżka i nie zwracając uwagi na jej gest, wskazujący mu krzesło. — Chciałbym wiedzieć, czy pani jest chora, czy coś pani dolega?

— Chora? Nie. — Dziewczyna potrząsnęła głową. — Jestem kaleką. Rozumie pan? Ja nie mogę chodzić.

— Cóż za nieszczęście! — w głosie Jimmy'ego brzmiała nuta szczerego współczucia. — Jak się to stało? — zapytał.

— To się wcale nie stało — odpowiedziała. — Tak było zawsze.... Ale nie mówmy o tym. To tylko próżna strata czasu, a ja nie często miewam gości. Niech mi pan powie, czy oni tam na dole dobrze się bawią?

— Jeżeli to można nazwać „zabawą" — Jimmy wzruszył ramionami. — Ja tego nie uznaję, wolałbym pozostać tutaj i porozmawiać z panią.

Dziewczyna zarumieniła się z zadowolenia, a jej blade powieki zadrżały nad ciemnymi oczami.

— Wolałby pan na prawdę? To bardzo miło z pana strony. Przyjaciele mojej matki nie często mnie odwiedzają.

— Matki? — zawołał ze zdziwieniem Jimmy.

— Tak. Na mię mi Fleurette. Czy nic panu nie mówiła o mnie?

— Nie... Nikt nie wspominał o pani. Kto jest pani matką?

— Lilian Crane — właściwie, ona nie jest moją matką, ale jestem jej przybraną córką. Wzięła mnie do siebie, kiedy byłam zupełnie malutka.

Dziwna wydała się Jimmy'emu myśl, że taka egoistka, jaką niewątpliwie była „Tygrysica Lili", miałaby adoptować małą kalekę. Coś w tym musiało się kryć. A to „coś" nie mogło mieć nic wspólnego z jakąś nieznaną zaletą jej charakteru: ta kobieta nie miała żadnych cech dodatnich. Musiała być twarda... twarda, jak żelazo! Ale jakże inną była Fleurette. Biedna mała — nie można było obciążać jej winami Lili i unikać jej towarzystwa.

— Chętnie zabrałbym stąd panią! — rzekł, jak gdyby odpowiadając na własne myśli. — Pani nie godzi się jakoś z otoczeniem.

Fleurette zamyśliła się.

— To samo mówi moja matka. Oczywiście winne temu jest moje kalectwo. Ona powtarza mi często, że mogłabym być jej pomocna, gdybym była jak inne...

— Niech Bóg uchowa! — mruknął Jimmy do siebie. A głośno dodał: Czy nie ma nadziei, żeby się to dało uleczyć?

— Chyba nie. Widziało mnie wielu lekarzy specjalistów i wszyscy powtarzają to samo. Muszę się więc z tym pogodzić. Ostatecznie mogłoby być gorzej. A ja nie zaznałam innego życia..

— Dzielna z pani dziewczyna! — oświadczył Jimmy z przekonaniem. — Pani Crane musi być z pani dumna!

— O, nie. tak nie jest! — Odpowiedziała Fleurrette. — Wiem, że tak nie jest. Jestem tylko zawadą dla niej.

— Pani nie może być zawadą dla nikogo! — obruszył się Jimmy. — Pani jest najmilszą i najdzielniejszą dziewczyną, jaką mi się zdarzyło spotkać! Będę przychodził do pani często, jeżeli pani pozwoli. Pozwoli pani?

Nieśmiało skinęła głową. A twarzyczka jej znów pokryła się rumieńcem zadowolenia. Zanim jednak podjęła rozmowę, na korytarzu rozlegly się kroki i drzwi otwarły się przed Lilianą Crane i idącym za nią Australijczykiem Buttem „Tygrysica Lily" podniosła wysoko brwi na widok Jimmy'ego i wesoły uśmiech osiadł na jej ustach.

— Jest zguba! Panie Carter, byliśmy zaniepokoje zniknięciem pana.

— Wyszedłem do ogrodu i zobaczyłem pannę Fleurette w oknie — tłumaczył się Jimmy. — Było to z mojej strony wielka bezczelność przychodzić tutaj, ale pomyślałem, ze rozweselę ją trochę!

Liliana wzruszyła ramionami.

— O, la, la! Tyle hałasu o nic! Bardzo to było miło z pana strony! I jestem pewna, że Fleurette ocenia to należycie, nieprawdaż, cherie? — Liliana musnęła delikatnie ręką policzki córki i odwróciła się do towarzysza: — Billu, oto moja mała.

Australijczyk obejrzał Fleurette badawczo, jak gdyby była zwierzęciem przeznaczonym na sprzedaż. Jego niedbałe zachowanie się wzburzyło Jimmy'ego. Fleurette instynktownie przysunęła się do ściany. Takie małe, nieśmiałe stworzonko! Była, najwyraźniej przestraszona. Wstrętny drab! Co on sobie myśli, żeby się przyglądać się jej tymi oczami? Jimmy zacisnął zęby. Czuł wzbierającą w sercu bezwiedną nienawiść do Australijczyka. Nie mógł znieść jego ordynarności, jego uśmiechu, w którym ukazywał rząd nierównych żółtych zębów, jego jastrzębich badawczych oczu i szerokich czerwonych rąk, gęsto obrośniętych na wierzchu ...Nie cierpiał tego człowieka!

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC **13** Wtorek

Dziś: Antoniego Pad.
Jutro: Bazylego

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 11.VI. 1939 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 13
Opad 0
Wiatr: południowo-wschodni
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pogodnie, stopniowy wzrost zachmurzenia.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Magistrat kupuje dwa samochody osobowe. Zarząd Miejski postanowił zakupić dla swych potrzeb dwa samochody osobowe: marki Polski Fiat 1) model „Junak“ za cenę 4.950 zł i 2) model „Łazik“ za cenę 5.505 złotych.

— Magistrat zwiększył liczbę zatrudnionych robotników. Wobec przyznania przez Fundusz Pracy specjalnej dotacji w kwocie 100.000 złotych oddział komunikacji Zarządu Miejskiego przystąpił do robót ziemnych na drodze wojewódzkiej w kierunku Kropiwnicy na trakcie Raduńskim, zatrudniając tam 160 bezrobotnych. Również zwiększono o 100 osób stan zatrudnionych robotników przy regulacji ulic Legionów i Tyzenhauzowskiej oraz przy budowie wału ochronnego rzeki Wilii, co łącznie z nadwyżką dotychczas zatrudnionych na robotach publicznych dało zatrudnienie 628 osobom.

— Regulacja placu przy gmachu Uniwersytetu S. B. Wobec wybudowania schronów kamiennych i nowego wejścia do gmachu Uniwersytetu, Zarząd Miejski przystąpi w najbliższym czasie do ostatecznego uregulowania placu przy Uniwersytecie S. B. od strony obserwatorium.

— Remonty w szpitalach miejskich już się rozpoczęły. Wobec konieczności dokonania niezbędnych remontów w szpitalach miejskich, Magistrat postanowił zamknąć niektóre oddziały w szpitalach św. Jakuba i Żydowskim.

Z początkiem bieżącego miesiąca zamknięty już został na czas do 15 września rb oddział chirurgiczny w szpitalu św. Jakuba i oddział położniczo-ginekologiczny w szpitalu Żydowskim.

Poza tym od dnia 4 lipca do 14 sierpnia unieruchomiony zostanie oddział pediatryczny w szpitalu św. Jakuba. Od dnia 1 do 28 września zaś oddział pediatryczny w szpitalu Żydowskim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— *Doroczne Walne Zebranie Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami*, oddział w Wilnie, — odbędzie się 15 czerwca 1939 r., o godz. 17 w pierwszym i o godz. 17,30 w drugim terminie, w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Wilna, przy ul. Jagiellońskiej 14

— *Zarząd Koła Wileńskiego ZOR*, powiadamia swych członków, iż 13 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Związkowym ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 p. mjr. lek. rez. Brokowski Stefan wygłosi odczyt n.t. „Wojna psychiczna, jej cele i metody“. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Męskie Gimnazjum Kupieckie St. Kupców z prawami szkół państwowych ul. Jagiellońska 2, przyjmuje zapisy do dn. 15 czerwca w godz. 10—12.

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego „Edukacja“ — Wilno, Wielka 47, telefon 28-76 przyjmuje wpisy uczniów (ic) do klasy I, II, III, termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie do godz. 13.

Dyrekcja.

— Kierownictwo Kursów im. Kom. Eduk. Narod. — Wilno, Wielka 47 podaje do wiadomości byłych słuchaczy (czek), że na podstawie okólnika Minist. WR i OP Nr II—5—1233/39 z dn. 24.II. 39 r. egzamina z kursu 6 klas typu matemat.-przyrodn. odbywać się będą **do końca roku szkolnego 1939**, jednocześnie Minist. zezwoliło na dopuszczenie do egzaminu po raz pierwszy z zakresu 8 klas obu typów **w terminie jesiennym r. 1939** tych, który nie mogli przystąpić do wspomnianego egzaminu w terminie zimowym i wiosennym.

Osobne powiadomienie nie będą rozsyłane.

NOWOGRÓDZKA

— Wycieczka Polonii Zagranicznej. Nowogródek i jego okolice, jako miejsca, gdzie urodził się i wychowywał wieszcz Narodu Adam Mickiewicz, rokrocznie w sezonie turystycznym odwiedzane są przez liczne rzesze turystów z kraju i zagranicy. W bieżącym sezonie było już kilkanaście wycieczek młodzieży szkolnej. W dniu 20 bm. przybywa do Nowogródka wycieczka w liczbie 40 osób Polonii Zagranicznej, która po zwiedzeniu Nowogródka uda się na t. zw. Szlak Mickiewiczowski. Wycieczka składa się z uczestników kursu instruktorskiego dla Polaków z zagranicy zorganizowanych przy Instytucie Oświaty dla dorosłych w Warszawie. W. Nowogródku wycieczkę podejmować będzie oddział Stow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

— Ograniczenia w komunikacji. W powiecie nieświeskim władze drogowe zarządziły następujące ograniczenia w komunikacji na drogach: 1) na szosie tzw. brzeskiej przerwa na 427 km we wsi Nowinki do dnia 5 lipca. Objazd poboczem szosy na przestrzeni 300 mtr. 2) Na tej samej szosie na 430 km w Zajelni na przestrzeni 900 mtr, objazd poboczem szosy. Przerwa do dnia 25 lipca, 3) Na drodze: Słonim—Baranowicze—Nieśwież, przerwa na 104 km, w Nieświeżu z powodu pogrubiania nawierzchni do dn. 1 lipca. Objazd poboczem szosy, 4) Droga Mołodeczno—Stołpce—Nieśwież—Siniawka w Pukielszczyźnie pow. nieświeskiego zamknięto z powodu budowy przepustu. Objazd 200 mtr poboczem drogi, 5) Droga Kleck—Janowicze—Nowinki zamknięta w Babajewiczach, gminy kleckiej na przestrzeni 3,200 mtr z powodu przebudowy jezdni. Objazd drogą gruntową od Babajewicz do wsi Janowicze. Przerwa do dnia 1 lipca, 6) Droga Kleck—Janowicze—Nowinki, zamknięta w Klecku na przestrzeni 1 km w czasie od 15 bm. do 15 lipca z powodu przebudowy jezdni. Objazd drogą gruntową przez osadę Babajewicze.

— *Dlaczego automat?* Jedyna w Nowogródku cukierenka przy ul. Mickiewicza, mała, uboga lecz schludna, jak i cały ten Nowogródek, rendez-vous zacnych mecenasowych, naczelnikowych, inspektorowych, radcowych, no i całej bez mało elity nowogródzkiej — nie miała dotychczas telefonu. Chcąc z kimś porozmawiać, chcąc kogoś zaprosić na pół czarnej, trzeba było iść na pocztę lub do apteki i stamtąd telefonować. Narzekali więc miejscowi bywalcy cukierni, jeszcze więcej narzekali przyjezdni. Nareszcie przed paru dniami zainstalowano telefon. Niestety, jest to zwykły automat, jakie poczta instaluje na dworcach kolejowych i w innych publicznych publicznych miejscach. Poczta więc nie łączy z cukiernią, a chcąc rozmawiać z cukierni trzeba przynieść z sobą trzy miedziaki po pięć groszy. Jeżeli mamy kilka rozmów, trzeba zaopatrzyć się w pełną kieszeń takich miedziaków. Poczcie, jako przedsiębiorstwu należy się uznanie, że wykorzystuje okazję zarobienia kilku złotych, w takiej jednak cukierni należałoby zainstalować telefon prywatny. Ostatecznie mógł sobie właściciel pobierać opłatę, jak to się praktykuje w wielkomiejskich cukierniach, ale powinien zainstalować zwykły telefon. Leży to w jego własnym interesie.

— JAN MICHALSKI WÓJTEM? Znany ze swoich publicznych wystąpień i licznych procesów p. Jan Michalski został mianowany tymczasowym przełożonym gminy Wsielub. Dziś (13 bm.) odbędą się wybory nowego wójta. Jak słychać zgłoszona ma być tylko jedna kandydatura p. Jana Michalskiego.

LIDZKA

— Kino objazdowe dla wsi. Związki powiatowe w Lidzie zorganizowały ruchome kino dźwiękowe. Pierwszy film wyświetlono na zjeździe młodej wsi w Falkowiczach, gm bielickiej. Impreza cieszyła się ogromnym powodzeniem. Kino to, odwiedzając poszczególne wsie powiatu lidzkiego, stale wyświetlać będzie filmy polskiej produkcji.

— Matka z dwoma synami na ławie oskarżonych. Malwina Sawicka, zam. w Lidzie, stanęła przed Sądem Grodzkim wraz z synami Aleksandrem i Teodorem, jako jako oskarżona o kradzież zboża. W wyniku rozprawy, Sąd skazał Sawicką na półtora roku więzienia. synów zaś Teodora i Aleksandra Sawickich po roku więzienia.

BARANOWICKA

— Zatarg pomiędzy pracodawcami a Zw. Robotników Gastronomicznych zlikwidowany. Został wreszcie zlikwidowany, trwający od kilku miesięcy, zatarg pomiędzy właścicielami zakładów gastronomicznych, a Zw. Robotników Gastronomicznych, powstały na tle zawarcia umowy zbiorowej. Pomiędzy pracodawcami i zw. robotniczym doszło do porozumienia i umowa zbiorowa została podpisana

— Wielki Wiec Polityczny w sali Ogniska w Baranowiczach. Z inicjatywy Federacji PZOO. odbył się w Baranowiczach, w sali Ogniska Polskiego, wielki wiec polityczny, poświęcony obecnej sytuacji. Obszerna sala Ogniska zapełniła się publicznością z miasta. Zebranie zagaił prezes Federacji, Horoszkiewicz. Następnie zabrał głos p. Cygler-Kurt, który zobrazował walki Germanów ze Słowianami w przeciągu dziejów i przedstawił ciężką sytuację Polaków w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim. Jeśli chodzi o Gdańsk, mówca wyjaśnił, że jest on gospodarczo związanym z Polską i pod żadnym warunkiem Polska nie pozwoli uszczuplić swoich praw w tym mieście. Z kolei przemawiali: Pomianowski Marian i Chojnacki Marek.

W końcu burmistrz Baranowicz, inż. Wolnik, przedstawił zebranym metody wynaradowienia Polaków stosowane przez Niemców pod zaborem Pruskim. To wzniesieniu okrzyków na cześć Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza zebranie zostało zakończone odśpiewaniem Roty.

WILEJSKA

— *Odprawa agronomów rejenowych.* Pod przewodnictwem agronoma powiatowego p E. Doboszyńskiego i przy udziale prezesa OTO i KR odbyła się w w Wilejce odprawa agronomów rejonowych, na której omawiane były sprawy organizacyjne, plany prac i inne z dziedziny rolniczej.

Z krótkiego sprawozdania przedłożonego zebranym przez powiatowego instruktora łąkarstwa wynikło, że z projektowanego obszaru zagospodarowania łąk tj. 320 ha, dotychczas zagospodarowano 163 ha i prawdopodobnie plan będzie wykonany w 100 proc

Nowy traktor przydzielony przez Wileńską Izbę Rolniczą zaorał już około 25 ha łąk i pastwisk Na przeszkodzie stał dotychczasowy zły stan pogody.

Ponadto szeroko były omawiane sprawy racjonalnego przechowywania nawozów, budowy silosów, uprawy śródplonów i poplonów, oraz omawiano sprawę zbierania zgłoszeń na siewniki, na zakup których są udzielane przez KKO pożyczki na bardzo dogodnych warunkach.

— *Wiosenne Święto Młodzieży w Krzywiczach* odbyło się 8 czerwca br. Inscenizacje tańce i pląsy wypadły doskonale. Święto Młodzieży zaszczycił swą obecnością p. inspektor szkolny Laskowski, na ręce którego dzieci szkoły z Osowa złożyły dar na FON w sumie 15 zł i kilkadziesiąt srebrnych monet rosyjskich. Był również obecny p. kpt. Sarnowski. Na zakończenie odbyły się zawody lekkoatletyczne PW WF.

POSTAWSKA

— ROZBIERAŁ ZAPALNIK OD GRANATU I ZOSTAŁ BEZ PALCÓW. Bujalicz Jan, lat 43, miesz. wsi Wirże, gm. wołkołackiej, w dniu 6 bm. znalazł na polu zapalnik od granata i przyniósłszy go do kuźni Jermałowicza w tejże wsi, zaczął go rozbierać. W pewnej chwili zapalnik eksplodował, wskutek czego oderwało Bujaliczowi 3 palce u lewej ręki i uszkodzone zostało prawe oko. Bujalicza odwieziono do szpitala w Głębokiem.

NIEŚWIESKA

— GOLARNIE... W BRAMACH DOMÓW.

Szczególniej w święta i niedziele spora ilość mężczyzn w Nieświeżu nie ma się gdzie ogolić. fryzjernie w całym mieście są pozamykane, a fryzjerzy wyłapują klientów na ulicy, nie każdy jednak chce się golić na ganku lub w bramie. Wielką ulgą w tym wypadku byłoby uruchomienie zakładów w dnie świąteczne, choćby od g. 7 do 8 rano.

— Skutki chłodów. Fala chłodów, która przeszła nad powiatem nieświeskim, wyrządziła znaczne szkody w sadach. W niektórych miejscowościach zostały uszkodzone wiśnie, które w tym roku owoców już nie wydadzą.

— Nielegalni myśliwi. W okolicy wsi Suchlicze, pow. nieświeskiego, miejscowi chłopi zastawiają sidła na kuropatwy, tępiąc w ten sposób ptactwo, podlegające ochronie. Wypadki zastawiania sideł mają też miejsce i na terenach prywatnych, jednak sprawcy dotychczas nie udało się uchwycić.

DZIŚNIEŃSKA

— *Ukarani administracyjnie.* W dniach 5, 6 i 7 bm. w Dziśnie odbyły się wyjazdowe roki karno-administracyjne na których rozpoznano ponad 100 spraw za różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. Ukarano następujące osoby: Piotra Sorokę na dwa miesiące aresztu za niszczenie drzewek przydrożnych, Jana Kryzko i Romana Sićko po miesiącu aresztu i Stefana Szendo na 50 zł grzywny za nielegalne posiadanie broni, Jana i Mikołaja Miadzielców i Mikołaja Penkrata po 30 dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego wszczętą bójką na zabawie, Sergiusza Bałasza, Pawła Szynkina po 30 dni, Ignacego Zagórskiego na 21 dzień oraz Teodora i Konstantego Kraśków po 10 dni aresztu za zrąb drzewa w cudzym lesie, Lejbę Chitru na 30 dni i Wulfa Chitro na 14 dni aresz. za dokonanie potajemnego uboju bydła. Nadto kilkanaście osób ukaranych zostało za posiadanie urządzeń radioodbiorczych niezarejestrowanych w urzędach pocztowych na karę grzywny i odszkodowania na rzecz poczty w wysokości 6 miesięcznej opłaty radiofonicznej.

— *Rozdanie świadectw maturalnych w Głębokiem.* 10 bm. w Głębokiem odbyło się uroczyste rozdanie świadectw maturalnych w gimnazjum im. Unii Lubelskiej. Na podwórzu gimnazjalnym w obecności zgromadzonej młodzieży gimnazjalnej, rodziców i zaproszonych gości. dyrektor gimn. rozdał 13 świadectw dojrzałości. W godzinach wieczornych w salach gimnazjum odbyła się zabawa.

— *Pogrzeb tragicznie zmarłego strzelca w Głębokiem.* 11 bm. w Głębokiem odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego strzelca miejscowego oddziału Z. S. śp. Franciszka Kasprzaka, który podczas pracy przy budowie domu wskutek silnego i porywistego wiatru spadł z dachu domu ponosząc śmierć. Pluton honorowy strzelców przy dźwiękach marsza żałobnego orkiestry strzeleckiej odprowadził tragicznie zmarłego kolegę na miejsce wiecznego spoczynku.

BRASŁAWSKA

— *Wycieczka z Cieszyna.* Ostatnio na terenie Brasławszczyzny bawiła wycieczka młodzieży z Cieszyna w liczbie około 50 osób. Ślązacy poza zwiedzeniem Brasławia i okolic, udali się na rubieże Rzeczypospolitej gdzie zwiedzili Druję. Uczestnicy wycieczki wynieśli z Brasławszczyzny jaknajlepsze wrażenie.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia sztuki „POPROSTU CZŁOWIEK“ z występem Sawana! Dziś, we wtorek dn. 13 czerwca o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra jedno z ostatnich przestawień nad wyraz ciekawej sztuki w 5 obrazach **„POROSTU CZŁOWIEK“** — Miquel de Unamuno, jednego z najgłośniejszych autorów współczesnej Hiszpanii. Są to ostatnie występy ulubieńca publiczności, Zbigniewa Sawana, który w sztuce tej kreuje rolę główną. Udział biorą pp.: L. Korwin, H. Łęcka, Z. Śląska, W. Szczepańska, Z. Blichewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, A. Łodziński, L. Tatarski. **Ceny popularne.**

— Jutro, w środę dn. 14.VI o godz. 20 „Poprostu człowiek“ z występem Sawana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Kulczyckiej i Dembowskiego. Dziś jedno z ostatnich przedstawień najnowszego widowiska operetkowego **„Błękitna maska“**. Przedstawienie to idzie w tempie zawrotnym, tak że mimo sześciu obrazów kończy się przed 11 wieczorem. Do pięknej całości przyczyniają się również liczne malownicze balety.

— Ostatnia premiera sezonu wiosennego. W sobotę wchodzi na repertuar urocza pełna dowcipu i pogody operetka **„Słodka dziewczyna“** z J. Kulczycką w roli tytułowej. Role popisowe w tej nowości mają Dembowski, Rychter, Szczawiński, Iżykowski, reżyser tej nowości M. Domosławski. Postać charakterystyczno-komiczną, dającą wielkie pole do popisu kreować będzie po raz pierwszy po dłuższej przerwie, spowodowanej występami w Grodnie p. Wyrwicz-Wichrowski, również należy zaznaczyć, że p. B. Halmirska wystąpi również w wybornej kreacji. Baletmistrz Ciesielski układa nowe balety z udziałem M. Martówny.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 13.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por 7,15 Muzyka por. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka z płyt. 8,15 Polityk kawiarniany — dialog. 8,30—11.00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13.10 Wesołe drobiazgi. 14.00 „Kobiety wobec obowiązku wojskowego mężczyzn“ — pog. dla kobiet prow. Z. Iwaszkiewiczowa. 14,10 Mniej znane operetki. 14.40 Sylwetki sportowców. 14,45 Nie trzeba daleko szukać — pog. dla młodzieży. 15,00 Gra Mała Orkiestra P. R. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,10 „Przywołany obraz Żelazowej Woli“ — reportaż. 16,20 Recital fletowy Feliksa Tomaszewskiego. 16.45 Kronika literacka. 17,00 Wirtuozi skrzypiec i organów. 17,30 „Bogusławski i dawny teatr wileński“ — gawęda Piotra Wiszniewskiego. 17,45 Recital fortepianowy Ireny Niemczewskiej. 18.00 Koncert solistów. 18,45 „Święto Pułku Szwoleżerów w Starogardzie“ — reportaż. 19.00 Audycja dla robotników. 19.50 „Przy wieczerzy“ w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów 20,25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka współczesna 21.25 Wiedza i książka: Tegoroczna nasza wyprawa naukowa do Egiptu. 21.40 Wolfgang Amadeusz Mozart: Don Juan — opera w 2 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

ŚRODA, dnia 14.VI. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka z płyt. 8,15 „Jeziora na granicy“ — pog. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka LOPP Kolejowego. 13.15 Opera komiczna (płyty). 14.00 Muzyka lekka. 14.30 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 14.45 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 26 maja. 14.50 Nasz koncert: „Zabawa u karzełków“ — aud. dla dzieci. 15,15 Muzyk popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16,20 Śpiewa Chór Mariański. 16.45 Życie kwiatów: Uczta na kwiatach — pog. 17,00 Koncert popularny. 17.30 Odwiedziny u mistrzów. 18.00 „Echa mocy i chwały“. 18.10 Piotr Czajkowski: Trio a moll z Gdyni. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa. 19.40 „Przy wieczerzy“ — koncert. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy — aud. w opr. Cz. Truchanowicza. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert Chopinowski. Gra Henryk Sztompka. (Tr. do Węgier). 21.45 „Współczesny Kraków literacki“ — szkic. 21,55—22,00 Przerwa. 22.00 Koncert chopinowski — gra Henryk Sztompka. (Tr. do Anglii). 22,30 „Ekspansja życia“ — odczyt wygł. dr S. Wawrzyńczyk. 22,45 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 13.VI. 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Nasz program. 13.05 Wiadomości z naszych stron. 13.15 „Wiązanki“ (płyty). 13.45 Reportaż aktualny. 14.00 „Kobiety wobec obowiązku wojskowego mężczyzn“ — pogadanka Zofii Iwaszkiewiczowej (z Wilna). 14.10 Muzyka z płyt. 17.00 Wirtuozi skrzypiec i organów (płyty z Wilna). 17,30 Bogusławski i dawny teatr wileński — gawęda Piotra Wiszniewskiego (z Wilna). 17.45 Skrzynka ogólna — Dra Mariana Stępowskiego (z Warszawy). 20,25 „Przyuczanie młodych koni do pracy“ — pogadanka Zygmunta Kotłubaja. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 14.VI. 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Nasz program. 13.05 Wiadomości z naszych stron. 13.15 „Uwertury“ (płyty). 13,45 Reportaż aktualny. 14.00 Koncert z płyt. 17.00 Koncert popularny (płyty z Wilna). 17.30 Odwiedziny u mistrzów: I. Koncert W. Halka-Ledóchowskiej (skrzypce): II. Z legend dawnego Egiptu — czyta Jerzy Bazarewski; III. J. Miłkowska — śpiew. 20,25 Z cyklu „Poznajmy Polskę“ — „Gdynia wczoraj i dzisiaj“ — pog Józefa Limbacha. 20.35 Wiadomości dla wsi. 22.00 Koncert Chopinowski — z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu — gra Henryk Sztompka. 22.30 Koncert z płyt 23,05 Zakończenie programu.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe frontowe z kuchnią, wolne od podatku, słoneczne, do wynajęcia — ul. Krakowska 41-a.

RÓŻNE

PIEGI NAJUPORCZYWSZE USUWA „TUJA“ Klimeckiego. Składy apteczne, perfumerie.

ZGUBIONY dowód osobisty na nazwisko Furmanównej Tauby, zamieszkałej w Wilnie, Wielka Pohulanka 14 m. 64, wydany przez Zarząd Gminy Poryck woj. wołyńskie w roku 1932 — unieważnia się.

ZGUBIONĄ legitymację urzędniczą za nr 4557, wydaną na im. Stanisławy Janczukowicz (zam. p. Soły w Kowale) — unieważnia się.

FILMOWYM ARTYSTĄ(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jedynej w Polsce Szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 czerwca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart		15.—	15.50
„ II „		14.50	15.—
Pszenica jara jednolita I st.		21.—	21.50
„ „ zbierana II „		20.—	21.—
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		17.25	17.50
„ III „		16.75	17.25
Owies I „		16.50	17.—
„ II „		14.75	15.75
Gryka I „		21.50	22.—
„ II „		21.—	21.50
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29.50	30.50
„ „ „ I A	0—55%	26.50	27.—
„ „ razowa	0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	4[illegible].—	41.—
„ „ „ I-A	0—65%	38.50	[illegible]9.50
„ „ „ II	50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II	60—65%	24.25	25.25
„ „ „ III	65—70%	17.50	18.50
„ „ pastewna		14.50	15.
Mąka ziemniacz. „Superior“		—	—
„ „ „Prima“		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		11.—	11.50
„ przen. śred. przem. st.		11.75	12.25
Wyka		19.50	20.50
Łubin niebieski		9.25	10.—
Siemię lniane bez worka		50.—	50.50
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		—	—
„ „ Wołożyn		17[illegible]0.—	1810.—
„ „ Traby			—
„ „ Miory		1440.—	1480.—
Len czesany Horodziej		2480.—	2520.—
Kądziel horodziejska		—	—
„ grodzieńska		1540.—	1580.—
Targaniec moczony		900.—	940.—
„ Wołożyn		1030.—	1070.—

Kupno i sprzedaż

[illegible] ROWER okazyjnie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

OKAZYJNIE kupię łódź motorową za gotówkę. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod tel. 99.

JAMNIKI rasowe, szczenięta do sprzedania — Antokolska 39 m. 3.

OWCZARKI alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna koteczka angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

CEGŁY z rozbiórki kupię w większej ilości. Informacje pod tel. 24-97.

MOTOCYKL angielski 250 cm sprzedam zaułek Miński 3 m. 5 — oglądać godz. 3—6.

Spis zapowiedzi Nr 21.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Piotr Mida, posterunkowy Policji Państwowej, kawaler, zamieszkały w Plusach, pow. brasławskiego, syn zmarłych małżonków Marcina Midy i Zofii z domu Osuch, ostatnio zamieszkałych w Iwkowej.

Marta Królik, bez zawodu, panna, zamieszkała w Młyniku, pow. Ostrów (Wlkp.), córka zmarłego rolnika Jana Królika, ostatnio zamieszkałego w Młyniku i pozostałej żony jego Julianny z domu Dobras, zamieszkałej w Młyniku — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Granowcu, gromadzie Młynik i w „Kurjerze Wileńskim“ w Wilnie.

Granowiec, dn. 10 czerwca 1939 r.

Urzędnik stanu cywilnego
W zastępstwie
(—) Kubica.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekuc. władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 16 czerwca 1939 r o godzinie 12 na rynku w Postawach odbędzie się sprzedaż z licytacji maszyny do szycia, szafy dębowej, roweru, mebli wyściełanych i innych ruchomości oszacowanych na zł 633 oraz 5 koni wyjazdowych, oszacowanych na zł 1.250, a to celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa i należności innych wierzycieli, ciążących na właścicielu Dóbr Duniłowicze — Józefie Tyszkiewiczu.

Zajęte ruchomości i inwentarz żywy można oglądać na miejscu licytacji od g. 10.

(—) J. Grodzicki
Naczelnik Urzędu.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.
Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wdow. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 18